Nr 37 Niedziela, 15 września 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Biuro rachunkowości rolnej dla gospodarstw folwarcznych przy Lwowskiej Izbie Rolniczej

W dobie dzisiejszego kryzysu w rolnictwie, jedną z bardzo ważnych broni w walce z nim jest racjonalnie prowadzona rachunkowość. Racjonalnie prowadzoną być może ona jednak tylko przez siły fachowe, na utrzymanie których na miejscu, gospodarstwa rolne folwarczne mniejszej i średniej wielkości, z powodu dużych kosztów nie mogą sobie pozwolić. Koszt ten zmniejsza się wielokrotnie przy prowadzeniu tej rachunkowości przez odpowiednie biura rachunkowości rolnej przy instytucjach i organizacjach rolniczych. Takiem jest biuro przy Lwowskiej Izbie Rolniczej. jedyne na terenie trzech wschodnio-południowych województw.

I. Cele rachunkości: Racjonalna rachunkowość ma do spełnienia szereg zadań i celów, z których najważniejsze są: 1) Gospodarczy. dla wykazania właścicielowi majętności przychodów z poszczególnych gałęzi gospodarstwa i rozchodów. zysków i strat, oraz uzmysłowienia dokładnego stanu majątkowego i wykazania przy końcu roku gospodarczego wyniku z całości· Odpowiednio zestawiony bilans może stanowić poważne kryterjum dla ułożenia planu dalszej gospodarki.

2) Fiskalny. Coraz częściej powtarzające się wypadki niopłacalności gospodarki rolnej. mogą być uznane przez władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego. tylko na podstawie odpowiednio. w myśl nowej ordynacji podatkowej prowadzonej księgowości. Wiadomo bowiem. że gospodarstwa rolne nie prowadzące księgowości opłacają podatek dochodowy na podstawie norm średniej dochodowości bez względu na to. czy dochód ten mają czy też nie. Na podstawie ksiąg prowadzonych przez biuro lub też pod jego nadzorem, sporządza biuro zeznanie do podatku dochodowego.

3) Statystyka. Izba Rolnicza zastrzega sobie prawo użycia dat z poszczególnych majętności do celów sporządzenia statystyki, naturalnie ściśle anonimowej, t. j. bez wymieniania nazwy i właściciela majętności.

II. Tajność rachunkowości: Izba zapewnia wszystkim członkom biura bezwzględną tajemnicę prowadzonych rachunków. Do ksiąg ma prawo wglądu tylko właściciel danego majątku, inne osoby — względnie władze skarbowe — tylko za uprzedniem porozumieniem się biura z właścicielem majątku.

III. Systemy rachunkowości: Biuro prowadzi rachunkowość kilku systemów niżej wyszczególnionych:

1) Rachunkowość podwójna systemem raportowym, przyczem: a) właściciel przesyła do Biura raporty kasowe. kredytowe—zewnętrzne i obroty naturaljami, b) właściciel przesyła do Biura raporty kasowe i kredytowe-zewnętrzne. resztę zaś prowadzi sam·

2) Rachunkowość pojedyncza systemem raportowym. przyczem: a) właściciel przesyła do Biura raporty kasowe i kredytowe zewnętrzne, i obroty naturaljami. b) właściciel przesyła do Biura raporty kasowe i kredytowe zewnętrzne, restę zaś prowadzi sam.

3) Kontrolowana rachunkowość systemem objazdowym. Właściciel prowadzi sam jeden z powyższych

systemów rachunkowości, najlepiej system rachunkowości pojedynczej, pod kontrolą Biura.

System 1 a) lub b) nadaje się najbardziej dla majętności większych, względnie małych, lecz o skomplikowanej strukturze gospodarczej lub finansowej. System zaś 2 lub 3, głównie w majętnościach o prostej strukturze gospodarczej i nie lub słabo zadłużonych. Np. gospodarstwo o łącznym obszarze 350 ha, posiadające gorzelnię, stawy rybne, młyn, las, plantacje buraków cukrowych, stajnię zarodową bydlęcą i tp., oraz stosunkowo duże i różnorodne zadłużenie, musi prowadzić rachunkowość podwójną. Natomiast gospodarstwo o obszarze 1000 ha, nastawione wyłącznie na masową produkcję zbożową i posiadające rębny las bez żadnych przemysłów, może poprzestać na rachunkowości pojedynczej.

IV. Taryfa opłat: Opłaty będą zróżnicowane według poszczególnych systemów prowadzenia rachunkowości wyszczególnionych powyżej. Opłaty podstawowe przewidują się dla systemu 1b). Opłata minimalna dla wszystkich gospodarstw o obszarze do 500 ha wynosi rocznie 300 zł.

1) Dla gospodarstw do 700 ha zł 300 + 200 ha × 0.50 zł za użytki rolne, względnie × 0.20 zł za las.

2) dla gospodarstw do 1000 ha zł 300 + 500 ha × 040. zł za użytki rolne, względnie × 0.20 za las,

3) dla gospodarstw do 1500 ha zł 300 + 1000 ha × 0.30 zł za użytki rolne, względnie × 0.10 za las,

4) dla gospodarstw do 2000 ha zł 300 + 1500 ha × 0.25 zł za użytki rolne, względnie 0.10 za las.

Dla gospodarstw powyżej 2000 ha przewiduje się indywidualne umowy. Do powyższych stałych opłat rocznych doliczać się będzie efektywne koszta ksiąg i druków i koszta wyjazdów pracowników Biura w wysokości efektywnych kosztów podróży, oraz diet dziennych zł 15 dla kierownika Biura i zł 10 dla urzędnika. Koszty wyjazdów obowiązują w jednej wysokości dla wszystkich systemów rachunkowości. Wyjazd taki będzie potrzebny zasadniczo raz w roku w chwili bilansowania i na życzenie strony przy badaniu ksiąg przez władze skarbowe.

System 1a). Minimalna opłata dla gospodarstw o obszarze do 500 ha roli wynosi zł 400 . Opłaty dodatkowe dla gospodarstw o wyższym, niż 500 ha obszarze, są o 20% wyższe od stawek 1b dla roli, dla lasu zaś bez zmian. Dla poszczególnych grup gospodarstw (1, 2, 3, 4), wynoszą one zatem, poza minimalną opłatą dla tego systemu, od 1-go ha roli: 0.60 zł, 0.50 zł, 0.35, 0.30.

System 2a) (Rachunkowość pojedyncza). Minimalna opłata dla gospodarstw o obszarze do 500 ha wynosi zł 250, opłaty dodatkowe dla gospodarstw, o większym niż 500 ha obszarze, są o 20% niższe od stawek przy 1b) dla roli, dla lasu zaś wynoszą 0.10 zł. Dla poszczególnych grup gospodarstw (1, 2, 3, 4), wynoszą one zatem, poza minimalną opłatą od tego systemu od 1-go ha roli 0.40 zł, 0.30, 0.25, 0.20.

System 2b). Minimalna opłata dla gospodarstw o obszarze do 500 ha roli zł 200. Opłaty dodatkowe dla gospodarstw o obszarze większym niż 500 ha są o 40% niższe od stawek przy 1b) dla roli, dla lasu zaś wynoszą 0.10 zł. Dla poszczególnych grup gospodarstw (1, 2, 3, 4), wynoszą one zatem, poza minimalną opłatą dla tego systemu, od 1-go ha roli 0.30 zł, 0.20, 0.15, 0.15.

System 3 (objazdowy). Opłaty ograniczają się do zwrotu kosztów przyjazdu urzędnika Biura w wysokości efektywnych kosztów podróży, plus całkowite utrzymanie, plus zł 5 opłaty dziennej. Za sporządzenie bilansu i fasji podatkowej dolicza się 25% opłaty minimalnej według taryfy systemu 1b.

V. Prowadzenie zapisków i ksiąg: Kompletna rachunkowość rolna bez względu na system składa się z następujących ksiąg: a) księgi głównej, lub katergornika, b) ksiąg pomocniczych, c) dowodów rachunkowych, d) raportów.

Przy prowadzeniu rachunkowości przez Biuro Rachunkowe, to ostatnie prowadzi księgę główną lub

---

Inż. Adam Strzyżowski

Wrażenia ze zjazdu doświadczalników w Wilnie[1)]

W dniach od 3 do 10 lipca odbył się w Wilnie doroczny zjazd doświadczalników, połączony z jubileuszem 25-lecia stacji rolniczo doświadczalnej w Bieniakoniach. Organizatorzy zjazdu wybierając Wilno, stanęli na stanowisku regjonalności, celem zapoznania ogółu ludzi pracujących na polu doświadczalnictwa z ciekawemi i zupełnie odrębnemi warunkami pracy na tamtejszym terenie.

Pozwolę sobie przejść cały przebieg zjazdu chronologicznie, podając treść ciekawszych odczytów, charakteryzujących tamtejsze warunki pracy, oraz zwracając uwagę na rzeczy widziane przezemnie w czasie wycieczek. Będę się starać, może nieudolnie, dać obraz tego, co sam usłyszałem i widziałem.

Oficjalna część zjazdu rozpoczęła się w środę, 3. lipca, nabożeństwem w Ostrej Bramie i złożeniem kwiatów na grobie serca Marszałka Piłsudskiego, następnie odbyło się inauguracyjne posiedzenie w auli Uniwersytetu Stefana Batorego, referaty sprawozdawcze, złożenie życzeń kierownikowi stacji doświadczalnej prof. U. S. B. Łastowskiemu.

Po przerwie obiadowej zebrano się w sali Śniadeckich. Pierwszy odczyt pod tytułem „Warunki klimatyczne i ich wpływ na produkcję roślinną ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej“ wygłosił prof. Łastowski. Porównując obserwacje meteorologiczne dokonane w Bieniakoniach, Wilnie, Warszawie i Wrocławiu, prelegent uwydatnił, o ile gorsze warunki klimatyczne panują w naszej północno-wschodniej połaci kraju. Temperatura roczna Wilna (6.4) jest dokładnie o 1° niższa od rocznej temperatury Warszawy (7.3), przyczem średnia miesięczna kwietnia jest niższą o 2.8°, temperatura zaś ostatniej dekady lipca jest najwyższą w całej Polsce. Ta kontrastowość klimatu spowodowana jest tem, że na terenie Wileńszczyzny zbiegają się klimaty morski i kontynentalny, przyczem wpływ tego ostatniego jest wydatniejszy. Wyniesienie o 100 m nad poziom morza obniża średnią roczną temperaturę o 0.6°, wobec czego wyżej położone okolice Wileńszczyzny mają klimat Czarnohory. Śnieg spada tu zwykle na ziemię niezamarzniętą, podczas gdy w niżej położonych okolicach potrafi

kategornik, z ksiąg pomocniczych zaś księgę inwentury, salda conti, i ewentualnie rejestr gospodarczy, pozostałe za książki pomocnicze jak ordynarjusz, podręczna książka dłużników i wierzycieli, książka kasy i t. p. prowadzi majętność sama, tylko pod nadzorem Biura.

Podstawą rachunkowości rolnej przy prowadzeniu jej przez Biuro są:

a) Inwentura spisywana raz w roku zwykle przez wysłannika Biura, przedstawiająca ilościowy i wartościowy stan majątku z dokładnem wyszczególnieniem jego składników.

b) Materjał bieżący rachunkowy składający się z 1) raportów kasowo-kredytowych, zawierających wszystkie w chronologicznym porządku zapisywane zaszłości kasowe, przychodowe i rozchodowe i zaszłości t. zw. kredytowe-zewnętrzne, jak np. kupno na kredyt maszyn, nawozów sztucznych, smarów i t. p. i, ewentualne sprzedaże kredytowe zboża, drzewa i t. d. W ogólności — obroty kredytowe zewnętrzne, są to takie obroty kredytowe, w których występuje z jednej strony majątek, z drugiej zaś osoba trzecia lub firma nie wchodząca w skład majątku). 2) Raportów dziennych lub tygodniowych folwarcznych, zawierających z jednej strony zestawienie dziennej robocizny, z drugiej zaś obroty ilościowe ziemiopłodami, inwentarzem, nabiałem i materjałami. 3) Raportów lasowych zwykle miesięcznych, zawierających obroty drzewem, tak opałowem jak i materjałowem i każdoczesne zapasy tegoż drzewa.

Raporty te muszą być prowadzone chronologicznie z treścią rzeczową, ułożoną w ten sposób, by i osoba nie przebywająca stale w majętności mogła dokładnie zrozumieć o co chodzi.

Szczegółowa instrukcja dotycząca sposobu prowadzenia raportów, jak i ksiąg pomocniczych, prowadzonych na miejscu w majętności, dostarczoną będzie po zgłoszeniu się gospodarstwa na członka Biura.

Gospodarstwo rolne, które ma zamiar prowadzić swoją rachunkowość przez Biuro, nadeszle odpowiednio wypełnioną i podpisaną deklarację.

W. Rulikowski 3)

Obronność a nowa polityka w rolnictwie

Naszkicowałem bardzo pobieżnie najważniejsze tylko kompleksy zagadnień, rozwiązać je w ramach artykułu niesposób, tembardziej, że na to by móc to równanie z wieloma niewiadomemi rozwiązać, trzeba jednak wiedzieć to, czego dotąd nie wiemy, to jest:

1) czy znajdą się kraje, które zechcą przyjąć nasze nadwyżki produkcyjne po cenach je niedeprecjonujących,
2) czy czynniki kompetentne zechcą procesem deflacyjnej zniżki objąć te pozycje, które dotąd tym procesem objęte nie były,
3) czy pozwoli się konsumcji krajowej wchłonąć nadwyżki produkcji, które nie będą mogły być wywiezione, czy też dalej trwać będzie równanie na nędzę,
4) czy nie byłoby wskazane naśladować sposoby, jakiemi Hitler broni wieś przed wyludnieniem, a drobną własność przed konsumcją tanich produktów wielkiej produkcji argentyńskiej i czy zanosi się na taką obronę,
5) czy celowe jest szukanie rynkowe zbytu dla rzekomej nadprodukcji, gdy jednocześnie wpuszcza się do Polski obce płody rolne i owoce, mogące być zastąpione rodzimemi i czy można liczyć na zmianę tego rodzaju polityki.

Czy nie byłoby wskazane stworzenie jednego ministerstwa ogólno-gospodarczego, w którem rolnictwo nie byłoby kopciuszkiem.

---

jeszcze stajać i ziemia przed następnym opadem śnieżnym zdąży zamarznąć, tam śnieg ten już nie znika, w następstwie czego powoduje bardzo często zjawisko dużego uszkodzenia zasiewów. Co do wiosennych przymrozków, te występują średnio do 24 maja (22—25), ale zdarzają się bardzo częste przymrozki czerwcowe, zwłaszcza w pierwszej dekadzie miesiąca notowano je też nawet 17-go. Biorąc procentowo, na kwiecień przypada 43% przymrozków, w maju 7%, w czerwcu 1%. Okres bez mrozu wynosi dla Bieniakoni tylko 75 dni, okres temperatury zaś 0° jest o 30 dni większy, niż we Wrocławiu, który ma znów o 24 dni z temperaturą letnią więcej, niż Wilno.

Jeśli co do temperatury można pewną prawidłowość zauważyć, to co do opadów brak jej jest zupełny. Opadów posiada Wileńszczyzna średnio powyżej 600 mm, w Bieniakoniach notowano od 416 do 807 mm. Koniec lipca jest zwyczajnie dżdżysty, najwyższy zaś opad przypada na początek sierpnia. Szczególnie ciężkie warunki pod względem opadów panują na północnym wschodzie, gdzie ciężkie mało przepuszczalne gleby gliniaste i ilaste w okresie większych deszczów rozmakają i zabagniają się, w czasie suszy zaś zaskorupiają się, powodując częste nieurodzaje w tej połaci kraju. Przy łagodniejszym przebiegu temperatury i opadów na południu, stan taki, w identycznych warunkach, nie byłby tak groźny. Rozpoczęcie robót polowych jest średnio o 4 dni późniejsze, niż na południu, jednak częste są lata, gdzie opóźnienie sięga 3 tygodni! Na wyżynach opóźnienie robót wiosną wynosi około 10 dni, jesienią zaś schodzą o 5 dni wcześniej z pola. Mają tu zatem o 15 dni mniej dni roboczych. Wskutek więc tego uprawa takich roślin jak łubin, kukurydza, częściowo pszenica, nie udaje się, żyto opadnięte jest zwykle silnie przez pleśń śniegową. Gdy z końcem kwietnia schodzą z pola śniegi, z początkiem maja jest już bardzo ciepło, w następstwie czego zboże buja i mało się krzewi. Są jednak rośliny, których Wileńszczyzna może być eksporterem. Tak np. ziemniaki wykazują wielką zdrowotność i odporność na kędzierzawkę tak, że ziemniaki bardzo na nią wrażliwe leczą się tu w zupełności. Można zatem dostarczać stąd doskonałych sadzeniaków dla reszty kraju. Można tu produkować także doskona-

Jedno jest jasne, że dalej życie gospodarcze nie może produkować z deficytem, bo zjada te wartości rezerwowe, które decydują o obronności państwa, o wytrzymałości i zwycięstwie w narzuconej walce o byt. Wprowadzenie moratorjum dla rolnictwa lub jak kto woli, karencji, nie rozwiązuje spraw zasadniczych, lecz tylko odsuwa moment krytycznego załamania i jakiegoś rozwiązania. Dalsze trwanie polityki połowicznej deflacji też nie prowadzi do niczego pozytywnego, a wpędza życie gospodarcze w ślepy zaułek, z którego wyjście jest tylko jedno via waluta, a to nie jest wskazane, ze względu na oszczędności i procesy kapitalizacji. Niestety, obecnie przyrost oszczędności staje się coraz bardziej czysto rachunkową operacją. Zapisuje się oszczędności na dobro oszczędzających, a pieniądze otrzymuje wzamian za różne obligacje Skarb Państwa, wydając je na potrzeby bieżące. Takie oszczędności nie dają trwałego efektu, jaki daje normalny proces kapitalizacji, którego u nas niema właściwie i być w tych warunkach nie może. Życie gospodarcze dusi się z braku kapitału, a dla procesów kapitalizacyjnych znaleziono ujście, które pozbawia życie gospodarcze soków żywotnych i paczy całą istotę i wagę procesów kapitalizacji. Jeżeli Polska chce mieć prawdziwe, silne i zdrowe procesy kapitalizacji, to musi pozwolić 75% ludności rolniczej kapitalizować, to znaczy pracować z dochodem, który można odłożyć do banków. Jest to problem cen agrarnych. Pewien ekonomista obliczył, że zmniejszenie spożycia wśród bezrobotnych w Polsce wynosi rocznie 3.200.000 q zboża. Wywóz nasz zbóż, który jakoby deprecjonował ceny agrarne, chociaż ceny na wielu rynkach zagranicznych są wyższe od cen rynku polskiego, wynosi przeciętnie z lat: 1928—1934 średnio 2,520.000 q. Analiza cyfr, której tu nie będę przytaczać, doprowadziła do konkluzji, że wzrost spożycia bezrobotnych miejskich do norm spożycia pracujących robotników zlikwidowałby nadwyżki zbożowe w Polsce, likwidując całe przesilenie zbożowe w Polsce. Deflacja zahamowała zdolności konsumcyjne szerokich mas i zmniejszyła ilość bezrobotnych, w czasie gdy dla powstałych z niedokonsumcji nadwyżek zabrakło zagranicznych rynków zbytu.

Granica Polski z Niemcami wynosi 1912 km, a granica z Rosją 1412 km. Razem wynosi 3.300 km, czyli 60% naszych granic. Dziś te 60% jest eksportowo prawie martwe i proces ich zamierania pogłębia się. Polskie rolnictwo jest nastawione na eksport na zachód, przedewszystkiem do Niemiec i Anglji, a kurczenie się tych rynków eksportowych staje się jedną z podstawowych przyczyn pauperyzacji i upadku rolnictwa, którego sztuczna nadprodukcja, wywoływana naciskiem urzędów skarbowych, wierzycieli etc., nie znajduje lokaty na rynku wewnętrznym wskutek upadku i zahamowania jego chłonności, a to na skutek stagnacji w przemyśle, spowodowanym utratą przez przemysł swych naturalnych rynków wschodnich, i zamarcia eksportu przemysłowego przez wschodnią granicę. Pauperyzacja rolnictwa nie pozwala przemysłowi odbijać się dostatecznie na rynku wewnętrznym, ani stosować dumpingu, niezbędnego dla zdobywania rynków i wyzyskania swych zdolności przerobowych i utrzymania poziomu zatrudnienia rzesz pracowniczych. W tych warunkach Polska, nie mając ani dostatecznie silnej chłonności i siły własnego rynku, ani rynków zagranicznych, nie może poważnie myśleć ani o uprzemysłowieniu kraju, bo niema na to, ani kapitałów własnych, ani nie może znaleść cudzych, bo niema warunków rentowności kapitałów, ani lokat na wyprodukowane przez ten przemysł produkty ani na rynku własnym, ani cudzym. By więc na tej drodze można było dać życie i byt bezrobotnym i przyrostowi ludności, marzyć nie można, bo to pomysł nierealny. Nie wystarczy zapas polskiej ziemi na zaspokojenie nawet drobnej części głodu ziemi, nie wystarczy dla półmiljonowego prawie corocznego przy-

---

łej jakości jęczmień browarny. Koniczyna zaś wyprodukowana na Wileńszczyźnie wykazuje zupełny brak kanianki.

Następny referat o wartości siewnej zbóż rejonu Wileńsko-Nowogródzkiego wygłosił docent dr. Stefan Lewicki. Na podstawie szeregu analiz, wykonanych w Puławach, stwierdził, że mimo zawodności uprawy pszenicy ma ona wysoką wartość użytkową tak, że warto zająć się selekcją odmiany, nadającej się na tutejsze warunki. Pszenica jara jest znacznie mniej popłatna, wartość ziarna wypadła stosunkowo nisko, zwłaszcza dla odmian ościstych; najlepszą okazuje się tu bezostna Suska i Ekstra Kolben. Wartość wypiekowa żyta leży w granicach, a nawet przekracza średnią polską, to samo odnosi się do % białka. Waga hektolitrowa i 1000 ziarn jest jednak niższa. Stacja w Bieniakoniach wyprodukowała z miejscowej odmiany chłopskiej odmianę, która w warunkach tamtejszych daje dobre rezultaty. Wileńszczyzna nadaje się doskonale do produkcji dobrego jęczmienia browarnego. Waga hl jest nieco mniejsza od średniej polskiej, ale możliwa (67,8), natomiast zawartość białka jest o 1,5% niższa, co do wagi 1000 ziarn można łatwo uzyskać 42.0, również daje się uzyskać dobry stosunek ziarna grubego do pośladu. Dzięki więc bezkonkurencyjnej zawartości białka, należy propagować uprawę jęczmienia browarnego, unikając jednak odmian o małem ziarnie.

Zauważyłem, że łanów pszenicy nie widać tu zupełnie, rejon jej zaczyna się koło Nowogródka. Żyta tego roku bardzo słabe, o bardzo nikłym kłosie i rzadkie, koniczyny nie najlepsze, zato owsy, jęczmiona, len doskonałe, łąki też dobre, lecz późno koszone. Co do charakteru gleb, przeważają lekkie glinki bielicowate, pozatem dość dużo piasków, w północnej zaś części ciężkie nieprzepuszczalne gliny i iły.

Wszędzie zaś rzuca się w oczy niezliczona ilość większych lub mniejszych kamieni i głazów narzutowych.

Dzień następny t. j. 4 lipca, przeznaczono na zwiedzanie stacji doświadczalnej lniarskiej w Wilnie, pod kierunkiem jej kierownika prof. Jagmina i jego asystentów, którzy oprowadzali nas po obszernym zakładzie, doskonale zorganizowanym, zaopatrzonym w najnowsze precyzyjne aparaty do badania włókna,

rostu. O ile więc nie chcemy wejść na drogę zabójczą dla żywotności narodu i nie do pogodzenia z jego katolickiem światopoglądem, to jest na drogę ograniczenia urodzeń, to musimy znaleźć rynki zbytu. Przyrost ludności, to kwestja rekruta, to możność wystawienia większej lub mniejszej armji, to kwestja siły i obronności państwa i biologicznych podstaw narodu i rasy. Z tem lekkomyślnie igrać nie można. Dynamizm przyrostu ludności w Polsce i kwestja bezrobocia stwarzają wielki nie dosyć uświadomiony dramat Polski. Żadne podziały rewolucyjne lub ewolucyjne dochodu i majątku narodowego nie zaradzą złemu, zrozumiał to nowy program socjalistów belgijskich de Mana. Ani ziemi nie starczy dla wszystkich, ani nie mamy realnych możliwości stworzenia przemysłu, któryby wchłonął i wyżywił ten przyrost, bo procesy kapitalistyczne w Polsce są za powolne i zbyt anemiczne, bo mści się hasło uważania wszelkiego zysku za niemal zbrodnię i pochłanianie zysków przez deficyty zbyt rozdętych budżetów samorządowych i rządowych. Polska rynki zbytu musi zdobyć w drodze pokojowej, bo inaczej udusi się i nie znajdzie dróg wyjścia z kryzysu obecnego. Program narastania polskiego kapitału i ofiary dla tego programu ponoszone nietylko, że nie pchnęły nas naprzód, ale cofnęły wstecz. Walka socjalizmu z kapitałem podkopała kapitał polski, ale nie zaszkodziła obcemu oddając Polskę w niewolę obcego kapitału.

Państwa tak potężne jak Anglja i Japonja zabezpieczają sobie zdobywanie rynków przy pomocy premji walutowej przez dewaluacje swych walut. Premja walutowa daje im większy udział w podziale dochodu światowego, ale na taką politykę mogą sobie pozwolić tylko tak silne organizmy, jak angielski i japoński. Polska przez deflacyjny nacisk na ceny przemysłowe i agrarne pędzące je wdół chciała ukonkurencyjnić się, ale polityce deflacyjnej staje na przeszkodzie polityka podatkowa, która dalsze jej stosowanie czyni iluzoryczne. Najostrzejsza jednak polityka deflacji nie zastąpi premji walutowej, która wyzwala siły konsumcyjne rynku wewnętrznego, gdy polityka deflacji je hamuje i uniemożliwia odbijanie się dumpingu, a przez to hamuje eksport i uniemożliwia walkę o lepszy podział dochodu światowego i większy w tym dochodzie udział. Polska jest jednak w takich warunkach, że ruszyć swej waluty nie może, bo straciłaby łatwo panowanie nad jej ruchami. Deflacja kurczy konsumcję, taka polityka jest możliwa wtedy, gdy dla nadwyżek niskosumowanych w kraju, znajduje się lokatę zagraniczną po cenach niedeprymujących je silnie. Musi bowiem istnieć koordynacja posunięć między deflacją, a polityką eksportową, inaczej złych skutków w postaci zbiednienia społeczeństwa i wysychania źródeł wpływów podatkowych, oraz przekreślenia interesów banków i wierzycieli uniknąć się nie da. Dobra polityka eksportowo-importowa, to niesłychanie dla obronności Polski ważny problem zaopatrywania się w surowce zagraniczne, których nam brak, a które są niezbędne dla przemysłu chemicznego pracującego dla obrony państwa. Zagadnienie polityki eksportowo importowej jest szersze, niż interes w tem zagadnieniu odcinka rolniczego lub odcinka przemysłowego, bo oprócz kwestji momentu obronności i pogotowia obronnego, wchodzi tu kwestja aktywności bilansu handlowego i płatniczego, a co zatem idzie stałości waluty i jej kursu. Nie da się ułożyć własnego programu naprawy na odcinku rolniczym lub przemysłowym, tylko, o ile nie nastąpi jednocześnie związany komplet zarządzeń, obejmujący całokształt sytuacji na wszystkich zazębiających się odcinkach. Ci co dbają tylko o swoją klasę, stan lub partję zapędzają się na bezdroża jałowych spekulacyj i zatraty energji, z których zawracać je musi sanacja. Problemy gospodarcze stanowią funkcję związaną, proces analityczny atomizacji odcinków, to proces abstrakcyjny, uwarunkowany słabością naszej siły myślowej.

W obecnej realnej sytuacji światowej i wewnętrzno-polskiej były dwie drogi wyjścia na szlakach pozawalutowych:

1) Obniżenie kosztów produkcji do poziomu cen.

2) Podniesienie cen do granic kosztów produkcji.

Dbający o rolnictwo rząd zrobił bardzo wiele, więcej może, niż mu na to pozwalały środki i forsował tak jedną, jak później i drugą drogę. Po zatracie wielu środków i sił, prysła iluzja, nie dało się ani obniżyć kosztów produkcji do poziomu cen, bo ani urzędy skarbowe, ani zdobycze socjalne i różne ubezpieczalnie, ani banki, ani samorządy, ani wierzyciele nie chcieli obniżyć swych pretensyj do granic wyrównawczych, zawiodła też i druga droga, bo nie udało się podnieść cen do poziomu kosztów. Nie chodzi tu o to, by sprowadzić przemysł i miasta do poziomu równej nędzy i upadku, do jakiego zostało doprowadzone rolnictwo. Nie chodzi też o wysoki poziom cen agrarnych, niedostępnych dla konsumenta, a nie chodzi dlatego, że konsument nie korzysta ze zniżki cen agrarnych, która do niego nie dochodzi, bo jak wiemy, spadek cen i kosztów utrzymania jest nierównomierny. W 1930 r. nadwyżka ta wynosiła w stosunku do 1928 roku 15,6%, w 1931 r. 15,1%, w 1932 r. 19,3%, 1933 r.

Nie chodzi tu wogóle o wysokie ceny, a jedynie o opłacalność produkcji tak rolniczej, jak i przemysłowej, bez niej pęknie i budżet państwowy i waluta i nastąpi załamanie, którego skutków politycznych trudno przewidzieć. Jeżeli naciskiem deflacyjnym na ceny tak agrarne, jak i przemysłowe, rząd chce zamknąć nożyce cen polskich i zagranicznych w celu zdobycia rynków zbytu i ukonkurencyjnienia naszego eksportu, to taki wyścig byłby możliwy, gdybyśmy do niego nie stawali z kulą u nogi nadmiernych ciężarów publicznych i z pustym żołądkiem, i gdyby nasi przeciwnicy nie dawali sobie premji walutowej potaniającej ich produkcję od strony waluty, z zachowaniem ich pełnych żołądków, sił fizycznych i gospodarczych. Przy polityce deflacji, i to nierównomiernej, środkami deflacyjnemi produkcja polska premji walutowej nie prześcignie, bo to nie leży w granicach możliwości, bo nożyce cen krajowych i zagranicznych nie zamkną się, dopóki nie zamknie się nożyc cen towarów i świadczeń rolniczych i przemysłowych i nie obniży podatków. Koń polski, obciążony deflacją, nie prześcignie konia mającego premję

walutową i idącego do mety z pełnym żołądkiem nie wybiedzonego, jako ofiara rosnącej w swej sile nabywczej waluty. Nawet w okresie restrykcji handlu międzynarodowego koń polski niema szans zwycięstwa. Od rządu naszego mamy prawo oczekiwać, by zaopiekował się końmi polskiemi, zapewnił im równość punktów wyjścia i większe szanse zwycięstwa, a w każdym razie nie o wiele gorsze od tych szans. jakie mają konie konkurencyjne. Po złamaniu partyjnictwa i sejmowladztwa rząd ma szerokie możliwości czynu i nikt go krępować nie może. trzeba zdecydować się na zasadniczą naprawę. bo tego wymaga dobro Polski.

Gazety angielskie doniosły nam. że Rosja przygotowała się do wielkiego dumpingu zbożowego i posiada duże ilości pierwszorzędnego standaryzowanego ziarna na wywóz, które rzucić może po cenach bardzo niskich. Fakt ten obok możliwości argentyńskich może zmusić Polskę, jak i cały szereg innych krajów do daleko idących przemian w polityce agrarnej, a czem później ono nastąpi, tem będą trudniejsze i cięższe.

Inż. Józef Chramiec

Kilka uwag o żywieniu krów w jesieni

Podstawowym warunkiem rentowności obory jest równomierne, w ciągu całego roku dostateczne żywienie krów. Wszelkie przejściowe niedociągnięcia w żywieniu, spowodowane brakiem odpowiednich pasz, wymagają następnie znacznego nakładu karmy, aby doprowadzić krowy do dawnej, utraconej z powodu niedorkarmiania, wydajności. Dobrym przykładem, jak niekorzystne ze względów gospodarczych jest przejściowe niedokarmianie krów, są wyniki obliczenia wykorzystania paszy przez krowy w zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Boguchwale w roku ubiegłym.

W czasie od 21. VII. do 10. XII. z powodu braku pasz wywołanego powodzią, krowy w Boguchwale były niedokarmiane. „Zaoszczędzono" w tym okresie, w porównaniu do istotnych potrzeb krów, na jednej sztuce około 72 jednostek pokarmowych. Wskutek wyczerpania zapasów organizmu krów w okresie niedożywiania, w następnym okresie (11 grudzień do 10 maja) celem uzyskania od krowy średniej wydajności około 9 kg mleka o 4% tłuszczu, trzeba było dać na sztukę ponad jej normalne potrzeby pokarmowe 192 jednostek pokarmowych. a więc o 120 jednostek pokarmowych więcej niż poprzednio „zaoszczędzono".

Szczególnie niekorzystnym okresem w żywieniu bydła jest w większości naszych gospodarstw rolnych okres jesienny. Pastwisko nie przedstawia wówczas przeważnie już żadnej wartości pokarmowej, zielonek brak, a na postawienie krów na karmę zimową jeszcze za wcześnie. Pamiętając o tym krytycznym okresie hodowca powinien sobie zapewnić dostateczną ilość odpowiednich na jesień zielonek.

Najczęściej stosowanemi zielonkami w jesieni są koński ząb i liście z buraków cukrowych i pastewnych. Koński ząb jest smaczną, chętnie przez krowy spożywaną karmą, o ile stosowany jest niezbyt późno, w stanie niezdrewniałym. Zbyt późno koszony, po osadzeniu się kolb, jest już dla krów za twardy i w znacznej swej części niespożyty dostaje się do nawozu. Najlepiej jest zbierać koński ząb w pełnem kwieciu, albowiem kosząc go później. pomimo pewnego przyrostu zielonej masy, jaki przez późny zbiór uzyskujemy, tracimy o wiele więcej na gorszej jakości paszy. O dość wczesnem koszeniu roślin, przeznaczonych na karmę zieloną, należy pamiętać przy wszelkiego rodzaju zielonkach. Stawiając na pierwszem miejscu kwestję ilości paszy, a zapominając o jej jakości (odnosi się to również do siana), hodowca naraża się w istocie na bardzo znaczne straty. Przy skarmianiu końskiego zębu należy ponadto pamiętać o tem, że przedstawia on paszę o małej zawartości białka (0,4%). Podczas gdy w innych zielonkach na jedną jednostkę pokarmową dostarczamy krowom 100 do 135 g str. białka, w jednej jednostce pokarmowej w formie końskiego zębu jest zaledwie 40 g str. białka. Stosując więc, jako karmę podstawową koński ząb, należy bezwzględnie dostarczyć krowom brakującego białka w formie mieszanki treściwej, w skład której wchodzić będą makuchy o znacznej zawartości białka.

Liście z buraków pastewnych mają wprawdzie dość znaczną zawartość białka, jednak jako pasza bardzo wodnista przedstawiają małą wartość pokarmową. Lepsze są liście z buraków cukrowych. Liście buraczane działają korzystnie na mleczność krów, skarmiane jednak w zbyt dużych ilościach wpływają ujemnie na jakość mleka, które nabiera własności przeczyszczających. Z powodu znacznej zawartości wody w liściach buraczanych, należy je mieszać z sieczką lub słomą, dobrze jest równocześnie z wprowadzeniem do karmy liści z buraków rozpocząć dawać krowom małe ilości siana. Dość duża ilość kwasu szczawiowego znajdująca się w liściach buraczanych, działa przeczyszczająco, dla zneutralizowania tego działania należy krowom dawać kredę szlamowaną w ilości przynajmniej 50 g na dzień i sztukę. Przeczyszczające działanie liści buraczanych jest jeszcze silniejsze, jeżeli skarmiamy je zanieczyszczone ziemią, przegniłe lub zmarznięte, należy więc szczególną uwagę zwracać na to, aby dawać krowom liście czyste, świeże i zdrowe. Liście buraczane należy skarmiać ostrożnie, w niezbyt wielkich ilościach (20—30 kg na dzień i sztukę), lepiej jest część liści zakisić (dobra kiszonka z liści buraczanych jest karmą dla krów o wiele lepszą, niż liście świeże), niż skarmiać je bez rachunku dlatego, „że jest ich dużo".

Zbyt mało u nas rozpowszechnioną zielonką jest lucerna. Dobrze utrzymane, zasilane nawozami lucernisko zapewnia krowom zieloną karmę od wiosny do jesieni. Szczególnie pożyteczną jest lucerna w jesieni. gdy brak innych. równie wartościowych zielonek.

Większą uwagę również, niż dotychczas, szczególnie na ziemiach lżejszych, powinni zwrócić hodowcy na seradelę. Seradela wsiana w zboże dostarcza późną jesienią dobrej karmy zielonej dla krów. kiedy o innej zielonce już nie można marzyć. Seradelę można kosić na zielonkę, lub spasać ją bezpośrednio krowami.

Jesienne żywienie krów należy traktować jako przejściowe, po którem krowy staną na karmie zimowej. Wszelkie nagłe zmiany w żywieniu krów odbijają się bardzo niekorzystnie na ich wydajności. Należy więc w jesieni stopniowo wprowadzać pasze, które w zimie stanowić będą podstawową karmę krowy. Równocześnie z liśćmi z buraków, jak już wyżej wspomniano, należy dać krowom większą ilość słomy i nieco siana, dobrze jest również rozpocząć już wtedy skarmianie buraków pastewnych, aby uchronić się przed koniecznością stosowania zbyt wielkich ilości liści. Nie należy również nagle pozbawiać krów pastwiska, ale wypędzać je coraz później i krócej, zależnie od pogody, zatrzymywać je na wolnem powietrzu. (Około dwie godziny ruchu na wolnem powietrzu powinny mieć krowy zapewnione w ciągu całej zimy). W ten sposób przyzwyczajają się powoli do zimowych warunków bytu i nie zareagują na zmianę żywienia obniżeniem swej wydajności.

Dr. Tadeusz Vetulani 2)

Dotychczasowe zdobycze genetyki z zakresu hodowli owiec i kóz

Także rozległe badania Kronachera nad owcami mele wykazały, że również na bardzo ciężkich formach można hodować szlachetną wełnę sortymentu A. Jagnięce loki karakułów, uważane za mutację domestykacyjną, są cechą dominującą. Wnosząc z doświadczeń Adametza, Frölicha i Middeldorfa, szczegóły lokowania zdają się być warunkowane polimerycznie.

U owcy należącej do gatunków, stojących na pograniczu zwierząt jedno i wielorodnych, porody bliźniacze i nadliczbowe zachodzą często. Utrzymuje się dziś powszechnie pogląd (Nichols i i.), że cecha ta przynajmniej częściowo jest dziedziczna. Różna płodność jest cechą rasową (Hoope, Marschall, Roberts, Hammond, Richter, Sellenthin), ale także indywidualną. Idzie przytem o skłonność do mniej lub więcej prawidłowego dojrzewania większej ilości jaj, podczas jednej i tej samej rui. Naogół niema wątpliwości co do tego, że nie zachodzi tu sprzężenie z płcią, a że jedynie przejawy odnośnej skłonności są ograniczone do płci żeńskiej. Geny letalne i półletalne wpływają na płodność przynajmniej u niektórych ras (Wriedt, Jones i Rouse, Roberts, Rietz), jednak przedewszystkiem niezależnie od skłonności dziedzicznych, także obfite żywienie (Schultze, Buller), oraz wiek, zdają się wpływać na procent porodów bliźniaczych i nadliczbowych. Według Wriedta, w zależności od rasy płodność w obrębie poszczególnych ras kulturalnych jest różna. U jednych ras ilość porodów bliźniaczych jest większa w wieku wcześniejszym, u innych dopiero w wieku 4, wzgl. 5 lat życia. Według Bullera, miarodajną dla procentowości przyszłych oczekiwanych porodów bliźniaczych jest ilość bliźniąt przy pierwszym porodzie (80% prawdopodobieństwa u bliźniąt). Ostatnio także von Patow badał dokładnie w kilku stadach mięsnych merynosów stosunki dotyczące porodów bliźniaczych i stwierdził prosty (monofaktorjalny) recesywny przebieg dziedziczenia tej cechy, przy pośredniem zachowaniu się osobników heterozygotycznych. Langlet zdaje się potwierdzać te wyniki w swej zapowiedzianej, znajdującej się w druku, pracy. Wnosząc z literatury, bliźnięta jednojajowe są wprawdzie także u owiec możliwe, występują tu jednak niewątpliwie bardzo rzadko. Prof. Kronacher powołuje się tu jedynie na ustną relację prof. Adametza, w hodowli którego przyszły raz na świat od jednej maciorki i w tym samym miocie dwa bliźniacze tryczki, odznaczające się, między innemi całkiem swoistem jednakowem zbieleniem zakończeń włosów na krzyżu, jednakowym ciężarem ciała i nadzwyczajną równomiernością rozwoju w normalnych warunkach żywienia i bytu, a które to tryczki Adametz z całą pewnością uważał za bliźnięta pochodzenia monozygotycznego (t. j. za bliźnięta jednojajowe).

Płochliwy instynkt wschodnio-pruskich owiec krajowych ma się dziedziczyć w krzyżówkach wyraźnie (Kirsch) w związku z typem ogólnym. To spostrzeżenie Kirscha pokrywa się z obserwacjami Kronachera odnośnie do instynktu dzika u świń.

Wnosząc z badań nad podstawowym i wtórnym stosunkiem płci, geny letalne zdają się być czynne u owiec w życiu wśródmacicznem. Z czynnych dopiero po przyjściu na świat, są znane jedynie nieliczne. W Holandji stwierdzono (Roberts, Kroon van der Plank) zahamowanie rozwojowe kończyn połączone z brakiem końcowych części odnóży, warunkowane genem letalnym.

Poza bezusznością, o której była mowa wyżej, owca ankońska jest chyba najlepiej znanym i klasycznym przykładem mutacji u zwierząt domowych. Ta achondroplastyczna forma, odznaczająca się, przy normalnej zresztą budowie ciała, krótkiemi i nieco zniekształconemi kończynami, wystąpiła po raz pierwszy w Ameryce, następnie została stwierdzona przez Wriedta w Norwegji, a ostatnio znowu C. Kronacher obserwował ją w Niemczech południowych, w pewnem stadzie wirtemberskiem. Niestety nie udało się dotąd doprowadzić to zwierzę do stanu ciąży. Według Adametza, tłustoogonowatość, tłustopośladkowość, oraz tworzenie się loków u karakułów, należy uważać za mutacje domestykacyjne.

W świetle dotychczasowych badań, także u owcy stosunki dotyczące grup krwi opierają się na schemacie trzygrupowym, a mianowicie: 1) grupa krwi o cesze krwinek A (Ao), 2 o cesze surowicy α (Oα). 3) o braku substancyj aglutynujących i aglutynin. Na większym materjale badał te stosunki Kączkowski. Okazało się przytem, analogicznie jak u świni, że A dominuje nad brakiem A (O), zaś α nad brakiem α (o). Z połączenia osobników o grupie krwi Oo a Oo, w żadnym wypadku nie otrzymano potomstwa o cechach α lub A. Pozatem z kombinacji rodziców A i α otrzymano zaledwie potomstwo Oo z czego należy wnosić o homozygotycznej konstytucji badanego materjału. O szczegółowem mechanizmie dziedziczenia (allelomorfja, sprzężenie i t. d.) nie można było zatem uzyskać konkretnych danych. Dopiero dalsze pomyślne badania, prowadzone w tym kierunku, dadzą możność urzeczywistnić wyrażane z różnych stron nadzieje, co do skuteczniejszego posługiwania się metodą badań przynależności grup krwi, przy analizie pochodzenia i ras owiec.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Gospodarka zasadowa gleby z uwzględnieniem wyługowywania. Zagadnienie, jakie autor dr. A. Jacob postawił sobie do rozwiązania, było niezwykle ważne, gdyż oddawna wielce niepokojące rolników-praktyków. Chodziło o to: czy i o ile nawozy pomocnicze, zasadowe, łatwo rozpuszczalne w wodzie, podlegają wyługowaniu przez opady atmosferyczne?

Autor w dłuższej rozprawie, po opisaniu metody pracy i podaniu zestawień dochodzi do przekonania, że w wypadkach najpomyślniejszych dawki potasowe nie dochodzą w glebie niżej niż do 4—6 cm głębokości, gdyż po drodze bywają absorbowane. Jednak w najliczniejszych wypadkach tak płytkie adsorbowanie nie bywa spostrzegane, gdyż gleba zawiera wiele por, pęknięć, dróg pochodowych dżdżownic, kanalików po zbutwiałych korzonkach i t. p., zatem roztwór glebowy może niekiedy szybko wsiąkać w podglebie bez styczności z kompleksami adsorbującemi gleby. W ten sposób rozpuszczone nawozy pomocnicze mogą się dostać w głębsze warstwy, niżbyśmy się spodziewali. Pozatem można oczekiwać pewnych odchyleń od reguły powierzchniowego adsorbowania o ile ziemia zawiera dużo próchnicy, gdyż wymiana jonów zasadowych odbywa się w kompleksach adsorbcyjnych organicznych inaczej niż w takichże kompleksach mineralnych.

Pomimo tych zastrzeżeń, dochodzi autor do następujących wniosków praktycznych:

Przedewszystkiem okazuje się, że należy nietylko brać pod uwagę wyczerpanie ilości najważniejszych zasad, jakoto: potas, wapń i magnez, wskutek zebranych i usuniętych ziemiopłodów, ale i te ilości tych zasad, które zależnie od rodzaju gleby, podlegają wyługowaniu w głębsze warstwy ziemi. O tem, że te straty bywały, co do wapnia dotkliwe, wiedziano już dawno, jednak co do potasu glebowego, to ilości te nie były dość wycenione. Tu, t. j. u potasu, okazuje się, że z wyjątkiem gleb piaszczystych i torfowych, straty, wskutek wyługowania nie są zbyt wielkie, nawet wrazie użycia jako nawozu łatwo rozpuszczalnych soli potasowych. Jest to wynikiem adsorbcji wymienionej, która prowadzi do tego, że potas nawozowy bywa z wielką szybkością zatrzymany przez górne warstwy ziemi i zamieniany na trudniej rozpuszczalny potas glebowy. Podług formuły Vagelera, może być ta adsorbcja potasu w glebie określana cyfrowo.

Ten fakt, że potas może być nieraz zatrzymany przez glebę bardzo silnie, umożliwia nawożenie potasowe jeszcze w jesieni przez co zyskujemy to, że aniony i inne uboczne domieszki nawozów potasowych, mogą być do wiosny wyługowane, zatem ich nieraz szkodliwy wpływ na rośliny usunięty. Wczesne zadawanie nawozów potasowych na glebach dobrze adsorbujących, jest dlatego korzystne, gdyż następujące potem zabiegi uprawy mechanicznej mają możność równomiernie rozdzielić potas w glebie. W przeciwnym razie, t. j. wrazie płytkiego umieszczenia potasu w glebie, składnik ten pozostaje tylko w górnej warstwie roli, może zatem posłużyć jako pokarm tylko górnym korzeniom rośliny.

Niektóre gleby, silnie z potasu wyczerpane, potrafią tak mocno adsorbować dawkę potasową, że wtedy normalne nawożenie tym składnikiem nie daje prawie żadnego wyniku. To też wtedy koniecznem jest, po nasyceniu roli potasem, dać drugą dawkę, która dopiero będzie przystępna dla roślin. Jako pewną pomoc stanowi w takich razach także i wapnowanie, wykonane dwuzasadowym węglanem wapnia. Należy jednak zawsze brać to pod uwagę że wapń wywołuje rozpuszczanie się potasu glebowego tylko w ziemiach, obfitujących w potas, gdy przeciwnie w ubogich, co do tej zawartości, nawet silna dawka wapnia nie zdoła uruchomić potasu. To jest nieraz powodem, że rolnik-praktyk narzeka na niepowodzenie w nawożeniu potasowem, tymczasem powinien zawsze pamiętać, iż w glebach, silnie z potasu wyczerpanych pierwsze nawożenia tym składnikiem idą na wypełnienie niejako magazynów glebowych, a dopiero dalsze dawki, bodaj nawet skromne idą bezpośrednio na korzyść roślin.

(Journal für Landwirtschaft, 80. Bd. H. 4 S. 241—260). *J. R.*

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Nać ziemniaczana jako pasza. Wedle artykułu w nr. 25/34 „Deutsche Landw. Presse", nać ziemniaczana może być bez szkody dawana krowom jako pasza dodatkowa, zarówno w stanie świeżym, jak suszonym i kiszonym, przyczem dogodnie jest dawać świeżą nać krowom na pastwisku, bo ziemia i piasek nie zanieczyszczają wtedy żłobów, a bydło spożywa nać wedle swego gustu. Trzeba jednak przed spasaniem lub kiszeniem usuwać zielone torebki nasienne, które zawierają bardzo wiele solaniny, mogącej spowodować choroby. Niektóre odmiany ziemniaków wcale tych torebek nie posiadają. Zanim się bydło do naci ziemniaczanej przyzwyczai, należy ją mieszać z inną paszą. Nać suszona jest dobrą karmą w zimie dla owiec. *H. T.*

Jak sobie radzić wobec braku paszy i ściółki? Katastrofalna posucha, to znów klęski gradobicia i t p. niepokoją wielu rolników, gdyż brak paszy i ściółki dla inwentarza może w zimie dać się poważnie we znaki. Dlatego obecnie trzeba pomyśleć, jak przetrwać ten ciężki okres. Przedewszystkiem należałoby, nie czekając końca pastwisk, (gdyż wtedy cena najmniejsza), wyzbyć się wszystkich gorszych sztuk inwentarza, by ratować resztę i zabezpieczyć jej możliwe warunki bytu. Następnie w gromadzeniu paszy i ściółki nie możemy być wybredni, lecz zbierać co się da, nawet małowartościowy produkt, do tego celu. A więc powykaszać wszystkie zielska, chwasty i to możliwie przed wydaniem nasion na miedzach, polach, brzegach rowów, jak też kwaśne trawy. Zrobić selekcję, co może być z tego wysuszone lub zakiszone na paszę, a co wysuszone na ściółkę. Dla zwiększenia karmy na zimę, zwrócić baczniejszą uwagę na sporządzenie jak najwięcej kiszonek, do czego mogą się nadać wszelkie odpadki warzyw, okopowych, zielone chwasty, wszystkie zielonki i trawy, których zpowodu braku słońca dosuszyć nie można, liście i młode pędy drzew liściastych, koński ząb pocięty na kawałki, jak też takie rośliny jak łęty ziemniaczane. Można też zakisić nostrzyk, niechętnie jadany przez bydło w stanie świeżym, oraz liście i pocięte łodygi młodego słonecznika, kukurydzy, przekładając je warstwami bardziej soczystemi, jak liśćmi buraków. Gospodarstwa położone bliżej cukrowni mogą tanio nabyć i zakisić wytłoki buraczane, a dalej leżące mogą zaopatrzyć się czy to w suche wytłoki, czy suszone płatki ziemniaczane. W okolicach obfitujących w dzikie kasztany, należy je zbierać i suszyć na zimę, by dawać krowom po parę kg dziennie, co zaoszczędzi trochę treściwej paszy, a zwiększy jakość i ilość mleka. W gospodarstwie mającem dużo perzu, można go zużyć na karmę wszelkiego inwentarza, byle dobrze przetrzepać z ziemi, a następnie pociąć na kawałki. Perz bardzo chętnie bywa zjadany, zwłaszcza przez bydło i konie.

Na ściółkę, po za gorszem zielskiem, zebranem i ususzonem, możemy użyć liści drzew z sadów i lasów. Wprawdzie przez wygrabywanie liści, np. w lasach, nieco obniża się przyrost, ale można co roku nie zbierać liści w tem samem miejscu lub wybierać bardziej stare drzewostany i pozostawić nieco liści na spodzie, by trochę ocieniały i użyźniały ziemię. Lepsze są liście drzew liściastych, szpilkowe zawierają dużo żywicy.

Blisko tartaków można dostać trociny na podściół, które daje się na spód, przykrywając z wierzchu warstwą słomy. Jednak trociny drzew iglastych zawierają smołę i nie chcą się rozkładać, a dębowe zawierają dużo garbnika i mogą obniżyć przyszłe plony. To też w ostateczności ich się używa i dopiero, gdy się dobrze rozłożą, mogą w postaci obornika być wywożone w pole.

Doskonały jest na podściół sproszkowany torf, gdyż chłonność płynu jest 2—5 razy większa od słomy, oraz wchłania gazy amonjakalne. Konie mające pod warstwą słomy sproszkowany torf, nigdy nie chorują na kopyta, jak też nie łzawią ich oczy, bo torf wchłania dobrze i mocz i gazy.

Nakoniec celem zaoszczędzenia słomy na podściół, ciąć ją należy na długą sieczkę, bo prawie 2 razy więcej wtedy wchłania płynu od zwykłej, a przytem daje nawóz lepszy i łatwiej go równo rozrzucić i przyorać.

Inż. Br. Staniszewski.

Kryzysowe warunki uprawy pszenicy. Ostatnie notowania cen zbóż wykazują na wszystkich giełdach krajowych o 3.5—4 zł wyższe ceny pszenicy od żyta i to zachęcałoby do zwiększenia areału uprawy droższego zboża. Wabik to niebezpieczny i pomijając wyższe wymagania pszenicy, łatwiej nią przesycić targ krajowy niż żytem. I pszenica w dzisiejszej dobie dysproporcji cen za produkty przemysłu i rolne jest produktem deficytowym, dlatego każdy producent powinien dobrze kalkulować, by nie pracować ze stratą i szukać pokrycia w obrębie swych możliwości.

Pierwszym warunkiem uprawy to właściwa gleba, na której pszenica najpewniejsza i daje najwyższe plony. Z niepewnych szlaków należy ją usunąć. W dobie dobrej konjunktury można było zmniejszyć ryzyko np. większemi wkładami kapitału, dziś jest to niebezpieczne.

Drugim warunkiem uprawy pszenicy w dzisiejszej dobie jest pomieszczenie jej w najwłaściwszem miejscu w płodozmianie, który należy poddać gruntownej rewizji na podstawie wyników minionych lat i to okresu możliwie najdłuższego, choćby dwudziestoletniego. W rozważaniu należy uwzględniać różne możliwości, a więc lato suche i mokre, rdzę, niezmiarkę i inne ujemne wpływy, by im możliwie ujść z drogi największą odpornością rośliny, którą daje w wysokim stopniu najwłaściwsze stanowisko, np. czarny ugór, rzepak i rzepik, a w pewnych warunkach strączkowe, np. groch i bobik, oraz kukurydza, tytoń, konopie i mak, a w ostateczności wczesne ziemniaki. Zaś nad tak dobremi przedplonami jak zielony ugór, koniczyna, lucerna i esparceta należy się dobrze zastanowić, czy nie sprowadzą nam rdzy, muchy szwedzkiej, wymarznięcia lub wyłożenia. Piszący te słowa pamięta z przed 40 laty pierwszy rok swego samodzielnego gospodarowania, tj. siew pszenicy po bobiku i dwie katastrofy, tj. spasienie jej przez ślimaki w jesieni i wyłożenie zboża po mokrym maju. Z płodozmianu należy stanowczo wyeliminować zbożowe, jako przeplon pod pszenicę, a więc owies, po którym niezbędny jest gnój, pszenicę a nawet jęczmień, by nie sprowadzić suszki (Ophiobolus herpotrichus) i wreszcie okopowe, bo one późno z pola schodzą i mogą spowodować niezmiarkę. Właściwszą tam będzie pszenica jara.

Dalszym warunkiem uprawy pszenicy, łączącym się z płodozmianem, jest kwestja nawożenia. Dobrze dobrane stanowisko zwalnia od konieczności użycia bezpośrednio gnoju i nawet nawozów handlowych. Mojem zdaniem, dzisiejsze tanie nawozy sztuczne są jeszcze wiele za drogie na obecne czasy i mniej ryzyka sprowadzi wstrzymanie się od ich użycia.

J. F.

Zwiększenie opłacalności obory. W pewnej większej majętności na Śląsku niemieckim doprowadzono do zwiększenia wydajności obór z 1.189.300 kg mleka od 500 krów w r. 1923-im na 1.330.000 kg od 375 krów w r. 1926-ym, przy równoczesnem zmniejszeniu zużycia pasz treściwych o 2—3. Do tych pięknych rezultatów doprowadzono drogą stopniowego brakowania sztuk o najmniejszej wydajności rocznej, przy równoczesnej racjonalizacji żywienia w kierunku indywidualizacji i zwiększeniu dawek pasz suszonych i kiszonych, bogatych w białko (koniczyny, lucerna).

Rzecz wiadoma, że obora o mniejszej ilości sztuk, a większej wydajności lepiej się opłaca, niż vice versa. W obecnym czasie, gdy chcąc w celu zmniejszenia zapotrzebowania nawozów mineralnych uzyskiwać większe ilości obornika, powiększamy stan naszych obór — nie zapominajmy o wypowiedzianej co dopiero zasadzie. Bo lepiej jeszcze narazie dokupić nawozów sztucznych, lub nawet spróbować zabawić się w ten tak szeroko teraz zalecany sztuczny obornik, jak, powiększając znagła oborę, utrzymywać w niej masę bezwartościowego „tałatajstwa" krowiego (czy to swego chowu, czy też t. zw. jarmarktalerów), przynoszących ciężkie deficyty. Jeśli więc nie zmniejszamy stanu obory (jak to uczyniono dla urentownienia w opisanym przez p. J. Berra w Nr. 20 „Deutsche Landw. Presse" powyższej majętności niemieckiej) a przeciwnie, chcemy go powiększyć, to róbmy to jednak stopniowo, przy zastosowaniu selekcji i ścisłej kalkulacji rentowności.

T. Z.

Przesadzanie rzepaku doradza dr. E. Neuhaus w nrach 22 i 23 „Deutsche Landwirtschaftliche Presse", a to dla umożliwienia zasiewu tej tak niezbędnej dla niemieckiego gospodarstwa narodowego rośliny oleistej, także w późniejszej porze, po oziminach. Autor zaleca siać rzepak gęsto, w rzędy 10—20 cm. na dobrze uprawionym i zasobnym rozsadniku, a gdy rośliny osiągną wzrost 16—20 cm, a pole przeznaczone pod rzepak mamy właśnie gotowe — bierzemy się do rozsadzania. Do tej czynności, którą możemy wykonywać na kilka sposobów, używamy robotników zorganizowanych w czwórki: jeden mężczyzna, który robi dołki, dwie kobiety które sadzą i jeden robotnik młodociany, który podaje sadzonki. Trzy takie czwórki obsadzą dziennie hektar pola. 25—30 arów rozsadnika wystarczy na obsadzenie ha. Rozsadzanie rzepaku ma wedle autora dawać nietylko korzyści administracyjno-płodozmianowe, lecz odbija się korzystnie na zimotrwałości i plenności rzepaku. Dr. Neuhaus podając powyższe, powołuje się na doświadczenia i wyniki szerokiej praktyki pod tym względem w Belgji i Francji.

W naszym kraju, dzięki wcześniejszemu dojrzewaniu zbóż, zasiew rzepaku po oziminach nie jest znowu tak trudny. Jest to tylko kwestja posiadania w odnośnej porze potrzebnej ilości gnoju i wolnego sprzężaju, celem szybkiego załatwienia się z uprawą, a czasy, gdy pod rzepak stosowaliśmy ugor lub póługor i tak już minęły, gdyż pogorszona opłacalność tej rośliny nie pozwala obciążać konta rzepaku utratą przedplonu. Dlatego to przesadzanie rzepaku w naszych warunkach przedstawia mniejszą atrakcję, zwłaszczu, że można przypuszczać, iż taki przesadzony rzepak w naszych warunkach byłby nie więcej, lecz przeciwnie, mniej zimotrwały od sianego normalnie.

T. Z.

Głęboka uprawa międzyrzędowa okopowych. Na ten temat czytamy w nr. 23-im „Deutsche Landw. Presse" niepodpisany artykuł, w którym autor dowodzi, że powinniśmy dążyć do osiągnięcia plonów znacznie wyższych, niż te, które zbieramy obecnie, a mianowicie 60—80 q zboża, 400 q ziemniaków, 1600 kg. buraków pastewnych z ha i t. d. Takie plony istnieją nietylko w teorji lecz w rzeczywistości, a mianowicie zbieramy je na małych grządkach ogrodowych. Aby te cyfry uzyskać w uprawie polowej, trzeba nadać roli sprawność taką, jaką mamy w ogrodzie. Jednym ze sposobów osiągnięcia takiej sprawności, jest głęboszowanie buraków i ziemniaków, co odbija się nietylko na roślinie w ten sposób pielęgnowanej, lecz i na plonach następczych. Trzeba tylko głęboszować umiejętnie: 1-o póki rola nie stwardnieje zupełnie t. j. najpóźniej do 10 czerwca, 2-o głęboszować najmniej 2, a nawet 3 razy, w odstępach 8—10 dni.

Te zalecenia przypominają nam z niedawnych lat „system" dr. Burmestra. A nawet cały sposób ujęcia tematu w streszczonym powyżej, artykule z „D. Dandw. Presse", przypomina znane dobrze wywody tego rolnika. Jeśli artykuł ten — czego nie możemy napewno twierdzić — nie wyszedł z pod pióra dr. Burmestra, to w każdym razie warto zanotować, że poglądy przezeń głoszone żyją nadal i są popierane na łamach poważnego niemieckiego czasopisma rolniczego.

T. Z.

PORADY-PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

Z akcji oddłużeniowej banków państwowych. Zamierzamy poinformować szersze sfery ziemian z ostatniemi etapami akcji oddłużeniowej Banku Rolnego oraz Banku Gosp. Krajowego.

Obok całkowitego lub częściowego umarzania należności Banku Rolnego, o czem wspominaliśmy już na łamach „Rolnika", Rozp. Ministra Skarbu z 12. XII. 1934, poz. 968 Dz. U. upoważnia Bank Rolny do odraczania terminów płatności i konwertowania zaległości powstałych przed dniem 1 lipca 1934 na dodatkowe długoterminowe pożyczki gotówkowe z okresem umorzenia nieprzekraczającym lat 40, licząc od 1. I. 1938 przy oprocentowaniu $4^{1}/_{2}$% rocznie. Analogicznie mają być konwertowane i spłacane w postaci dodatkowej pożyczki amortyzacyjnej gotówkowej płatnej w ciągu lat 40 należności z tytułu reszty ceny sprzedaży gruntów z majątków własnych Banku oraz z tytułu kredytów udzielonych w obligacjach meljoracyjnych, z tą jednak różnicą, że te ostatnie należności, t. j. w obligacjach meljoracyjnych, spłacane będą w okresie nieprzekraczającym 30 lat. Od wymienionych zaległości nie będą pobierane odsetki za okres czasu od 1. VII. 1934 aż do wyznaczonych przez Bank terminów płat-

ności, o ile powyższe zaległości są odraczane lub rozkładane systemem nieamortyzacyjnym. Od zaległości zaś skonwertowanych na pożyczki amortyzacyjne gotówkowe nie będą pobierane odsetki za czas od 1. VII. 1934 do 1. I. 1938.

Zasady i to szczegółowe omawianych ulg mają być dopiero ustalone przez Ministra Skarbu na wniosek prezesa Banku Rolnego. Dotąd jednak szczegółowej instrukcji określającej sposób i zasady jakoteż wypadki, w których konwencja jest zastosowalna nie ogłoszono. Co się tyczy zaś praktycznego przeprowadzenia ulg dotychczasowych pożyczek w obligacjach meljoracyjnych to ulgi udzielane są i administrowane przez Instytucję Centralną w Warszawie.

Poprzednie zaś dotyczące pożyczek długoterminowych zostały już automatycznie z urzędu przez Bank zastosowane w szczególności konwersja dawniej udzielonych pożyczek tak w 8% listach zastawnych jak i w 7% listach zastawnych na 4½% listy zastawne z okresem umorzenia 53 lat oraz z dodatkową obniżką oprocentowania do raty kwietniowej 1936 włącznie.

Długoterminowe pożyczki Banku Rolnego w listach zastawnych mogą być również przedterminowo spłacane w listach zastawnych, wedle ustalonego kursu. Dłużnik więc chcąc spłacić przedterminowo pożyczkę musi złożyć w Banku odpowiednią kwotę gotówkową z poleceniem zakupna listów zastawnych i użycie ich na przedterminową spłatę *). Tego rodzaju sposób spłaty pożyczek długoterminowych jest bardzo korzystny zwłaszcza dla ziemian będących w posiadaniu gotówki uzyskanej z parcelacji, gdyż przeznaczywszy część tej gotówki na zakupno listów zastawnych oraz na spłatę eo ipso pożyczki — mogą osiągnąć korzystniejszą cenę kupna działek parcelowanych, z powodu nieprzejęcia obciążającej działki pożyczki hipotecznej na poczet ceny kupna, (wobec całkowitej lub częściowej spłaty rat należności Banku). W przypadkach zaś posiadania listów zastawnych również z parcelacji lub przymusowego wykupna można takowe cedować Bankowi i uzyskać ewentualnie w drodze zamiany te listy zastawne Banku, które służyć będą na przedterminową spłatę pożyczki tegoż.

Odnośnie do należności Banku Gosp. Krajowego podnieść należy, że należności tegoż z tytułu przedwojennych pożyczek włościańskich b. Polskiego Banku Krajowego we Lwowie oraz b. Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego i b. Państw. Banku Odbudowy z tytułu udzielonych rolnikom pożyczek na odbudowę zniszczeń wojennych — ulegają całkowitemu umorzeniu w stosunku do Gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 50 ha i to z urzędu, więc bez potrzeby wnoszenia specjalnych podań; częściowemu zaś przyznawanemu indywidualnie w stosunku do gospodarstw ponad 50 ha, na podstawie specjalnie wniesionego przez posiadacza podania, do starego należy załączyć szacunek majętności ziemskiej. Poza tem Bank Gosp. Kraj. analogicznie jak Bank Rolny upoważniony został do odraczania terminów płatności należności powstałych przed 1 lipca 1934 i do konwersji tychże na pożyczkę długoterminową w listach zastawnych z okresem umorzenia nieprzekraczającym lat 40 licząc od 1 stycznia 1938 przy oprocentowaniu 4½% rocznie. W własnym zaś interesie ziemian — właścicieli gospodarstw ponad 50 ha — obciążonych należnościami B. G. K. ulegających umorzeniu — o czem wyżej była mowa — pozostaje wniesienie podania o zastosowanie owego umorzenia w jak najdalej idącym zakresie, tembardziej powyższe ulgi wpłyną na ogólny stan zadłużenia majętności, oraz na możność korzystania z ulg w innych instytucjach kredytowych. *Mgr. H. F.*

*) Powyższe cyt. zasady uzyskały aprobatę ze strony Lwowskiego Oddziału Banku Rol. we Lwowie — Wydział Kredytu długoterminowego.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 1643/35. **Wyjaśnienie stosowania ulg w spłacie zaległości podatkowych** Okólnikiem z 24. 8. 1935. L. D. V. 25731/1, ustala Min. Sk.:

Postanowienia, zawarte w pkt. 8 okólnika z dnia 18 czerwca 1935 r. L. D. V. 22099/1/35 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 17 str. 569), w myśl których podanie o rozłożenie na raty bieżących podatków winno być wniesione przed doręczeniem płatnikowi upomnienia, nie naruszając w niczem postanowień ust. (2) § 11. powołanego na wstępie rozporządzenia, w myśl których służy dyrektorowi izby skarbowej prawo przywrócenia lub przedłużenia płatnikowi terminu, biegnącego po doręczeniu upomnienia, w ciągu którego płatnik obowiązany jest uiścić wymienioną w upomnieniu należność. Jeżeli więc płatnik nie wniesie podania o rozłożenie na raty lub odroczenie należności bieżącej przed doręczeniem mu upomnienia może wnieść podanie o przywrócenie terminu, o którym mowa w ust. (2) § 11 rozporządzenia, a które to podanie z natury rzeczy będzie wniesione zawsze po doręczeniu płatnikowi upomnienia. Przy tej sposobności przypomina się jednak, że przywrócenie lub przedłużenie terminu, o którym mowa w ust. (2) § 11 może nastąpić — jak przepis ten głosi — tylko „w przypadkach szczególnie uzasadnionych".

L: 1041/35. Upoważnienie Izb i Urzędów Skarbowych do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwycz. daniny majątkowej i podatku majątkowego. Okólnik Min. Sk. z 20. 8. 1935. L. D. V. 26218/1.

Do wszystkich Izb i Urzędów Skarbowych.

Na zasadzie postanowień ustępu 2 art. 1 oraz art. 5 ustawy z dnia 10 marca 1932 o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 50 z r. 1935, poz. 336) zarządzam, co następuje:

I. Upoważnia się Izby Skarbowe i Urząd Wojewódzki Śląski (Wydział Skarbowy) do:

1) zezwalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej bez względu na wysokość zaległości — na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

2) umarzania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 1.000 zł dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego;

3) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200.000 zł na okres czasu, nieprzekraczający 2 lat;

4) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

5) umarzania zaległości w podatku majątkowym w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 10.000 zł dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Nieściągalność podatku majątkowego i nadzwyczajnej daniny majątkowej zachodzi w wypadkach:

a) jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku, ani też przychodów, z których możnaby pokryć zaległość;

b) jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych.

II. Upoważnia się Urzędy Skarbowe do:

1) zezwalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej bez względu na wysokość zaległości — na okres czasu, nieprzekraczający 2 miesięcy;

2) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 zł na okres czasu, nieprzekraczający 18 miesięcy;

3) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł na okres czasu, nieprzekraczający 2 miesięcy.

Podsekretarz Stanu:
(—) W. Staniszewski.

Dyrektor: *Agopsowicz* mp. Prezydjum: *Badeni* mp.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH.

Tezy uchwalone na III Ogólnym Zjeździe Dzierżawców Rolnych Rzp. P. w Krakowie w dniach 31. VIII. i 1. IX. 1935.

Ogólny Zjazd zaleca Zarządowi Dzierżawców, ażeby w celu uzyskania dla całego stanu dzierżawców, jak również dla jednostek możliwych korzyści, miał przedewszystkiem na oku sprawy ogólno-państwowe. Zaleca brać swoim członkom żywy udział we wszystkich pracach i zabiegach tyczących się życia i rozwoju gospodarstwa społecznego w Państwie, a w szczególności ścisłą i ciągłą współpracę z Instytucjami Samorządu Gospodarczego. Zjazd zaleca Zarządowi, aby postawił

siły Związku i wszystkich jego członków, do dyspozycji Władz, dla dobra Państwa i polskiego rolnictwa.

I. III Ogólny Zjazd poleca Związkowi Dzierżawców Rolnych we Lwowie przeprowadzenie zorganizowania wszystkich dzierżawców Rzeczp., dając mu następujące wytyczne:

a) Do Związku Dzierżawców, może być przyjęty każdy dzierżawca bez względu na obszar na jakiem pracuje, wprowadzony przez dwóch członków Związku i przebalotowany przez Zarząd.

b) Istniejący do dzisiaj Lwowski Związek Dzierżawców Rolnych, zostaje uznany jako Ogólnopolski Związek z siedzibą we Lwowie, któryto tytuł przysługuje mu już z dniem dzisiejszym. Nadaje mu się mandat zorganizowania kół rejonowych w kraju. Przez automatyczne wejście w skład Wydziału Związku przewodniczących tychże kół, tworzy się reprezentacja ogólno-państwowa dzierżawców rolnych. Należy tworzyć koła w granicach izb rolniczych, a w razie koniecznej potrzeby mniejsze.

c) Zostawia się Zarządowi ustalenie sposobu zorganizowania swojego przedstawicielstwa w Warszawie dla stałego załatwiania spraw bieżących.

d) Komunikaty Związku będą zamieszczone w następujących pismach fachowych: „Gazeta Rolnicza“ (Warszawa), Lwowski i Śląski „Rolnik“, „Poradnik Gospodarski“ (Poznań) jakoteż w Agencji Prasowej Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie.

e) Poleca się Zarządowi umieszczanie często rzeczowych artykułów, zwłaszcza propagandowych w prasie codziennej, w których ujmować należy całokształt interesów rolnictwa. przyczem należy uwzględnić dzienniki: „Gazeta handlowa“, „Ill. Kurjer Codzienny“ i „Czas“.

f) Na utrzymanie centrali we Lwowie. uchwala się jako opłatę 20 gr z ha z tem, że z kwoty tej, po porozumieniu z centralą, pozostanie pewna część na pokrycie wydatków kół regjonalnych. Istniejące Związki wejdą bezpośrednio w porozumienie z Centralą co do wysokości wkładek. W miarę rozwoju związku, oraz uruchomienia agend i ustalenia ich aktywności, Centrala Związku. przeniesioną zostanie do Warszawy.

Odnośnie ulżenia doli rolników, a specjalnie dzierżawców, III Ogólny Zjazd przedstawia następujące tezy, zlecając Zarządowi bezwzględne dążenie do ich realizacji.

II. a) Dążyć do przeliczenia zadłużenia rolniczego od dnia 1. I. 1919 r. do dnia 30. VI. 1935 r. bez względu na to czy zaciągnięte zostało w instytucjach państw., czy prywatnych, ze złotego w złocie na zboże, nawet po poprzedniem zredukowaniu kapitału o kwotę jaka powstaje z sumy spłaconego oprocentowania powyżej 5% pro anno. Zredukowaną kwotę dłużną należy rozłożyć na spłatę w ciągu lat 15, na dzierżawców bez względu na termin istniejącego kontraktu dzierżawnego.

b) Równocześnie prowadzić na przeciąg lat trzech karencję tak dla rolnictwa. jak dla przemysłu i handlu, z tem, że dłużnicy, zobowiązani są w oznaczonych terminach i bez żadnej zwłoki wpłacać podatki, świadczenia społeczne, i ustalone oprocentowanie długów. najwyżej 5% pro anno.

c) Należy wprowadzić w obrocie wewnętrznym na okres trwania karencji minimalne ceny zboża, równe cenom z 1. IV. 1931 r. z tem, że rolnik winien oddać 20% sprzedanego zboża Państwu, dla celów eksportowych, po cenach przez Rząd w porozumieniu z organizacjami rolniczemi oznaczonych.

d) Należy obniżyć odsetki sądowe, jak i wszelkie inne we wszystkich instytucjach, jak i u osób prywatnych najwyżej do 5% pro anno.

e) Taryfy kolejowe należy dla przewozu zboża ustalić w ten sposób, ażeby nie wpływały na zwyżkę cen minimalnych, a także obniżyć je do artykułów przemysłowych potrzebnych rolnictwu.

f) Zjazd prosi o podwyższenie kontyngentów odpędowych spirytusu w gorzelniach rolniczych, celem powiększenia zbytu spirytusu, prosi o wprowadzenie wolnego handlu tymże artykułem skażonym, w szczególności dla celów napędowych i przemysłowo - rolniczych, celem umożliwienia tym rolnikom, którzy nie posiadają gorzelni, nabywania spirytusu dla celów powyższych od swych sąsiadów za uwiadomieniem Władz Skarbowych.

III. a) Poczynić starania, ażeby w drodze dodatkowego rozporządzenia do ustawy oddłużeniowej, urzędy rozjemcze uzyskały prawo obniżenia czynszów dzierżawnych, nietylko na 24 miesiące naprzód od dnia orzeczenia, ale także od tego samego terminu na właściwy okres czasu wstecz,

b) dalej, aby rozporządzenie to uprawniło urzędy rozjemcze do przedłużania kontraktów dzierżawnych tak w majętnościach prywatnych i martwej ręki jak Skarbu Państwa, na taki czas, jaki niezbędnie jest potrzebny do spłaty zobowiązań rolników - dzierżawców, oznaczony przez Urząd Rozjemczy,

c) Ogólny Zjazd poleca Zarządowi Związku, zajęcie właściwego stanowiska i poczynienia odpowiednich kroków, celem uzdrowienia nienormalnych stosunków pomiędzy dzierżawcami a Skarbem Państwa jako właścicielem wydzierżawionych majętności ziemskich, jak również między Zarządami dóbr martwej ręki a dzierżawcami, które są niedostosowane do warunków gospodarczych z tej przyczyny, że kontrakty te umożliwiają stosowanie względnych rygorów, w stosunku do dzierżawców rolnych, o ile którykolwiek z ich punktów nie został dotrzymany, nawet z przyczyny działania siły wyższej, dalej, że kontrakty te są prolongowane zazwyczaj na 1 rok, co uniemożliwia prowadzenie planowej i racjonalnej gospodarki,

d) Zjazd domaga się zniesienia przy zaciąganiu pożyczek pod regestrowy zastaw zboża, wymaganego przez Bank Rolny przedkładania przez dzierżawców pisemnej zgody właściciela na zaciągnięcie pożyczki, co wprost uniemożliwia zaciągnięcie pożyczki dzierżawcom - przedsiębiorcom, zaciągnięcie pożyczki w dobrach państwowych i martwej ręki.

Zaliczenia dzierżawców do grupy „A“ bez względu na obszar wydzierżawionej majętności, by temsamem móc umożliwić korzystanie z konwersji długów przy pomocy Banku Akceptacyjnego, w szczególności przeprowadzić tę zmianę odnośnie dóbr państwowych i martwej ręki,

e) prolongowanie kontraktów dzierżawnych zarówno na całe majętności, względnie ośrodki, na okres niezbędny do zamortyzowania przejętych na siebie zobowiązań dzierżawcy wobec wierzycieli. a w szczególności Banku Akceptacyjnego,

f) odnośnie do zaległych czynszów dzierżawnych przeprowadzić odpowiednie przeliczenie i skreślenie odsetek rozkładając zaległości na raty na okres umożliwiający ich spłatę, suma których atoli nie przekroczyłaby wraz z odsetkami maksymalnie 50% czynszu bieżącego, przyczem cała zaległość winna być obliczona w mierniku rzeczowym, obliczonym przy spłacie każdej raty dzierżawnej.

IV. Zjazd poleca Zarządowi podjęcie wszelkich starań zdążających do używotnienia członków Związku celem ułatwienia naszym władzom centralnym wygrania tej ciężkiej walki o byt.

Gospodarstwa rybne urządza na nieużytkach (zabagnione łąki) członek Zw. Dzierżawców Rolnych ichtjolog, inż. Fr. Rawicz-Liberadzki, prowadzący biuro techniczno-niwelacyjne i zakładania stawów. Dla członków Związku, za zgłoszeniem przez Zarząd, specjalnie niskie ceny.

Prezes:
inż. Tad. Schwarzenberg-Czerny w r.
Urzędujący członek Wydziału:
Adam Schütterly w r.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Zwracamy się do P. T. Członków z uprzejmą prośbą, by ze względu na bardzo wielkie zaległości w składkach, a tem samem ciężką sytuację finansową Związku zechcieli w miarę możności spłacać składki zaległe a bieżące opłacać regularnie. Przyznane przez Zjazd Delegatów Zw. ulgi w spłacie zaległości uzależnione są w zupełności od ścisłego dochowania terminów wpłat ratalnych, zechcą przeto ci P. T. Członkowie, którym ulgi przyznano, dochować terminów płatności, by w przyszłości nie narazić się na egzekwowanie zaległych składek bez uwzględnienia ulg.

Wiele bardzo ważnych spraw, dotyczących ogółu pracowników, wymaga czujności i ciągłych interwencyj ze strony Związku, co pociąga za sobą koszta, te zaś znaleźć muszą pokrycie w składach członkowskich.

Apelujemy zatem do P. T. Członków, by czyniąc zadość niniejszemu wezwaniu zechcieli spłacać zaległe składki, a przekazać odwrotnie bieżące czekami P. K. O. na Nr. 153.177.

Na żądanie Zarząd Związku prześle odwrotnie obliczenie zaległych składek,

gdyby którykolwiek z P. T. Członków nie pamiętał wysokości.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: Prezes:

Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski* mp.

Wykaz zbóż ozimych zakwalifikowanych w 1935 r. tymczasowo na pniu, aż do zbadania laboratoryjnego próbek.

Żyto Mikulickie: Mikulice, p. Kańczuga, pow. Przeworsk oryg. 5 ha.

Żyto Petkus Lochowa: Łubieńce, p. Lubieńce, pow. Stryj ods. I. 6 ha; Kniaże, p. Zatucze Dworzec, pow. Śniatyn ods. I. 1 ha; Busk, p. Busk, pow. Kamionka Str. ods. II. 6 ha; Nienadowa, p. Dubiecko, pow. Przemyśl ods. II. 7 ha; Spas, p. Kamionka Str., pow. Kamionka Str. ods. I. 3 ha.

Żyto Rogalińskie: Mysłowa, p. Podwołoczyska, pow. Skałat ods. I. 4 ha.

Pszenica Ostka Skomorowska: Skomorochy, p. Złoty Potok, pow. Buczacz elita 1 ha; Skomorochy, p. Złoty Potok, pow. Buczacz oryg. 11 ha; Krysowice, p. Mościska, pow. Mościska ods. I. 8 ha.

Pszenica Podkarpacka: Kniaże, p. Zatucze Dworzec, pow. Śniatyń oryg. 10 ha.

Pszenica Banatka Rawska: Hrebenne, p. Siedliska, pow. Rawa Ruska oryg. 5 ha.

Pszenica Grubokłosa Granum: Podlipce, p. Płuchów, pow. Złoczów oryg. 4 ha.

Pszenica Zaborzanka: Zaborze, p. Rawa Ruska, pow. Rawa Ruska elita 12 ha; Busk, p. Busk. pow. Kamionka Strum. ods. II. 12 ha; Lubieńce. p. Lubieńce. pow. Stryj ods. I. 3 ha; Krysowice, p. Mościska, pow. Mościska ods. I. 8 ha.

Pszenica ks. Andrzej: Przeworsk, p. Przeworsk, pow. Przeworsk oryg. 4 ha.

Pszenica ks. Eleonora: Przeworsk, p. Przeworsk, pow. Przeworsk oryg. 7 ha.

Pszenica Podolanka: Jabłonów, p. Suchostaw, pow. Kopyczyńce oryg. 10 ha; Niżborg, p. Stary Kopyczyńce, pow. Kopyczyńce ods. I. 20 ha; Busk, p. Busk pow. Kamionka Str. ods. I. 6 ha.

Jęczmień Mikulicki: Mikulice, p. Kańczuga, pow. Przeworsk oryg. 5 ha.

Święto winobrania w Zaleszczykach. W czasie od 15 do 25 września odbędzie się w Zaleszczykach „święto winobrania". Ma ono na celu zapoznanie wszystkich rolników z tą nową gałęzią produkcji rolniczej, przedstawienie dotychczasowego dorobku rolników powiatu borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego i zaleszczyckiego na polu produkcji ogrodniczej, sadowniczej a przedewszystkiem winiarskiej. Ministerstwo Komunikacji udzieliło uczestnikom zjazdu w Zaleszczykach w czasie od 14 do 27. IX. br. zniżki kolejowej bardzo wysokiej. Do Zaleszczyk opłaca się bilet wedle taryfy B, z powrotem otrzymuje się bilet bezpłatnie. Kto wykupi kartę uczestnictwa, będzie miał szereg zniżek i ulg w zwiedzaniu i pobycie na miejscu (otrzyma bezpłatnie 25 dkg winogron).

Poniżej podajemy wielce urozmaicony program, który powinien zachęcić wszystkich do wzięcia udziału w tym "święcie".

15. IX. zwiedzanie winnic w Zaleszczykach i Dobrowlanach, otwarcie wystawy ogrodniczej.

16. IX. zwiedzanie winnic w Szutromińcach, Chmielowej i Łataczu.

17. IX. zwiedz. winnic w Horoszowej, Wysuczce, Okopach św. Trójcy i Dźwinogrodzie.

18. IX. zwiedz. winnic w Lesiecznikach i Zazulińcach.

19. IX. otwarcie wystawy przemysłu ludowego i Zjazd Podolsko-pokuckiego związku posiadaczy sadów w Zaleszczykach.

20. IX. zwiedzanie winnic w Milowcach i Czortkowie.

21. IX. obchód dziesięciolecia Podolskiego Tow. Turyst. krajoznawczego, poświęcenie domu wycieczkowego.

22. IX. uroczyste nabożeństwo, akademja uroczysta, na której zostaną przedstawione rozwój winnic i postulaty winiarzy, pochód drużyn winiarzy z wieńcami, zabawa ludowa.

23. IX. zwiedzanie winnic w Dzwiniaczu i Torskiem.

24. IX. zwiedz. winnic w Beremianach i Nowosiółce Jazłowieckiej.

25. IX. zwiedzanie sadów w Czerwonogrodzie, Podśnjatynce i Koszyłowcach.

Aukcja-przetarg w Krakowie. Krakowska Izba Rolnicza chcąc ułatwić hodowcom nabywanie odpowiedniego materjału hodowlanego wszystkich gatunków zwierząt, przystępuje do organizowania stałych Aukcji-przetargów w miejsce dotychczas przeprowadzonego zakupna bezpośrednio w hodowlach, względnie na spędach urządzanych dla poszczególnych nabywców.

Pierwsza tego rodzaju Aukcja-przetarg będzie przez Krakowską Izbę Rolniczą zorganizowana w dniach 2 i 3 października b. r. w Krakowie (na placu wystawowym na Małych Błoniach) na bydło czerwono-polskie, nizinne, trzodę chlewną, owce i drób.

Aukcja będzie obesłana materjałem męskim i żeńskim, pochodzącym z hodowli większej i mniejszej własności, zarejestrowanym w związkach hodowlanych odpowiednich gatunków zwierząt. Przedstawiony materjał będzie mógł służyć na potrzeby zarówno hodowli zarodowych jak i hodowli masowej.

Katalog zgłoszonego na Aukcję materjału zostanie przesłany w najbliższym czasie.

W celu zorjentowania się w zapotrzebowaniu na poszczególne gatunki zwierząt, ich rodzaj, oraz jakość i ilość, Krakowska Izba Rolnicza prosi o nadesłanie możliwie dokładnych zgłoszeń pod adresem Izby do 20 września b. r.

Na przyszłość sprzedaż materjału hodowlanego odbywać się będzie wyłącznie na okresowych aukcjach-przetargach, organizowanych przez Krakowską Izbę Rolniczą.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

†

Śp. Włodzimierz Nagody Korewicki. były współwłaściciel dóbr Dobrowody w pow. Podhajeckim, ostatnio zarządca dóbr hr. Badenich w Busku. Zmarł, licząc zaledwie lat 43, w dn. 27 sierpnia b. r. Pogrzeb odbył się w Busku przy licznym udziale ziemian kolegów, włościan i młodzieży rolniczej.

Odszedł rolnik z dziada pradziada, miłujący głęboko ziemię, żegnany przez zwierzchność, kolegów i przyjaciół. Nad mogiłą zmarłego przemówił plenipotent dóbr Buskich p. Andrzej Skrzyński i inż. Piotr Humnicki, który zakończył wzruszające przemówienie słowami: „Jak dostojny gospodarz, wysiłkami ostatnich dni swego życia skończył żniwa na powierzonych sobie łanach, zostawił dorodne plony, a sam legł na wieczny, ale przedwczesny dla jego młodego ducha, odpoczynek".

Cześć Jego pamięci!

Pan Minister Rolnictwa i R. R. na Targach Wschodnich we Lwowie. Dnia 3. IX. 1935 r. przybył do Lwowa p. Minister Poniatowski celem zwiedzenia wystaw zorganizowanych w ramach tegorocznych Targów Wschodnich przez „Grupę Zorganizowanego Rolnictwa".

O godz. 11 zwiedził p. Minister w towarzystwie p. Wojewody Beliny Prażmowskiego wystawę koni, oprowadzany przez prezesa p. Pinińskiego, poczem w towarzystwie prezesa Małop. Tow. Rolniczego, senatora Potworowskiego, prezesa Myszkowskiego, dyr. Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Ciemnołońskiego, prezesa Theodorowicza, udał się do pawilonu Zorganizowanego Rolnictwa, gdzie z zainteresowaniem oglądał eksponaty owoców Tow. Właścicieli Sadów na Pokuciu i Podolu, interesując się kwestją zbytu owoców, a przedewszystkiem sprawą zorganizowania sprzedaży winogron.

Przez dłuższy czas zatrzymał się p. Minister przy wystawie rybackiej zorganizowanej przez Lwowską Izbę Rolniczą, po raz pierwszy na Targach Wschodnich. Pan Minister interesował się wszelkiemi działami objętemi przez stoisko rybackie, wypytując o ośrodki zarybieniowe wylęgarń, podnosząc ważność zarybiania wód otwartych i produkcji dla tych celów materjału zarybieniowego.

Specjalnie zainteresował się p. Minister działem chorób ryb, na który to dział składały się oryginalne mikrografje Zakładu Ichtiobiologji i Rybactwa U. J. w Krakowie. Pan Minister z zaciekawieniem obejrzał eksponaty poszczególnych Związków i Towarzystw Rybackich, oraz wystawę gatunków ryb wód otwartych (ryb rzecznych) i stawowych, znajdujących się w specjalnie dla tego celu zmontowanych akwarjach.

Następnie p. Minister udał się na Targ jęczmienia browarnego, interesując się żywo zarówno wyprodukowanym towarem, jak i przeprowadzonemi doświad-

czeniami, informowany szczegółowo przez prezesa Theodorowicza o pierwszej próbie standaryzacji jęczmienia browarnego, gdyż członkowie sieją jednolite nasienie.

Parniki. Do dzisiejszego numeru załączamy ulotki, dotyczące parników firmy „Unia-Ventzki" w Grudziądzu.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA:

300. Przeprowadzając w dniu 1 lipca inwentaryzację w rachunkowości rolnej, jak należy postępować z podatkami przypisanemi na dany rok kalendarzowy względnie fiskalno-budżetowy, który nie pokrywa się z rokiem operacyjnym w rachunkowości rolnej, czy należy przeprowadzić podział sum podatkowych (analogicznie z antycypacjami i zaległościami w innych kosztach i wydatkach administracyjnych i t p.) w taki sposób, by jedynie pewna ich część, odpowiadająca stosunkowo ubiegłemu okresowi roku fiskalnego została w księgach gospodarczych zarachowana jako wydatek za ubiegły rok gospodarczy, przy równoczesnem natomiast zarachowaniu pozostałej części tych sum jako wydatku nowego roku operacyjnego za czas od 1 lipca począwszy, czy też podatek zarachować w całości na ten rok gospodarczy, w którym przypis lub wymiar uskuteczniono względnie odnośny nakaz płatniczy doręczono? Jak w szczególności należy postępować przy podatku gruntowym, gdzie zamiast nakazu płatniczego płatnikowi doręczone zostaje co do każdej raty z osobna tylko zawiadomienie o wysokości przypisu i terminie płatności?

Prenumerator.

301. Czy wozy żniwne t. zw. półtoraczne, tj. o zwiększonej kolei, są praktyczne do zwózki zboża, siana, względnie jakie mają wady? Osie drewniane czy żelazne i o jakiej długości? Jakiej szerokości mają być wrota stodoły dla pełnoładowanych fur na takich wozach? Może ktoś z mających takie wozy w użyciu będzie łaskaw udzielić mi wskazówek. Gdzie można taki wóz gotowy dostać i za jaką cenę, bo w naszych stronach są zupełnie nieznane.

Prenumerator.

302. Jak należy żywić kury w okresie pierzenia się? *Wł. P.*

303. Jak prowadzić gruntowną dezynfekcję stawu z powodu ospy rybiej u karpia. Czy należy przez rok ugorować i nie zawadniać stawu? *R. L.*

304. W jaki sposób i w jakim rodzaju dołów można najprostszym sposobem zrobić kiszonkę z łętów ziemniaczanych przy użyciu (w jakiej ilości) czerwonej soli bydlęcej? Czy można kopać zwykłe doły bez cementowania i bez użycia gliny? Mamy 25 morgów ziemniaków, które choć wcześnie sadzone do tej pory ciągle kwitną i mają bujną zieloną nać. Niestety nikt z sąsiadów naszych nie wie w jaki sposób robić kiszonki, które w okolicach Baranowic nie są znane. Czy rozpoczynając za wcześnie koszenie łętów na kiszonki nie zmniejszymy zbioru ziemniaków? Kiedy je zacząć kosić, ile dawać soli na parokonny wóz łętów, jak głęboko kopać doły, czy mogą być bez gliny i niecementowane doły, czem deptać łęty, jaką wartość ma kiszonka z łętów ziemniaczanych dla krów dojnych, czy łęty można dołować bez krajania na kawałki, po jak długim czasie od chwili zadołowania kiszonka będzie gotowa do użycia, jak grubo z wierzchu przesypać kiszonkę ziemią?

Stała prenumeratorka.

ODPOWIEDZI

Szkodnik truskawek.

(II odpowiedź na pytanie 178).

Chcąc uniknąć różnych szkodników, ulegających przeobrażeniu w glebie, chwastów roślinnych, motyczenia roślin i wysychania gruntów lekkich, należy zastosować okrywanie grzęd nieterowaną papą, na który to temat istnieje już bogata literatura w obcych językach. Terowane papy działają na roślinność zabójczo, koniecznie musi być papa nieterowana i takiej w kraju dotąd nie wyrabiają. Jednak z zapotrzebowaniem można się zwrócić dość wcześnie (w zimie) do poważnych i ruchliwych firm handlowo-ogrodniczych (np. W. Garnuszewski War-

szawa, Hale Mirowskie lub B. Hozakowski w Toruniu), a te niezawodnie o taką papę się postarają, tylko że wypadnie ona znacznie drożej niż zwykła terowana, bo zagraniczna.

Papę, jako podkład pod rośliny stosują szczególnie pod melony, które tym sposobem uprawiane, rodzą bardzo obficie mimo niekorzystnych dla nich warunków, uniemożliwiających ich uprawę bez podobnego zabiegu i pod truskawki. U ostatnich zastosowanie papy ma jeszcze tę dobrą stronę, że owoc nie wala się ziemią i nie jest napastowany ślimakami, co razem zesumowawszy, bardzo się zaleca. Pod papą można uprawiać wszelkie rośliny, a więc ogórki, marchew, pietruszkę, kalafiory, kalarepę, grochy, fasolę i t. d. zwłaszcza na gruntach piaszczystych, na których trudno jest o wyprodukowanie jakiegokolwiek warzywa z powodu skąpej wilgoci gleby.

Grzędy warzywne pod papę przyrządza się normalnie zagrabując je jak najrówniej, by papa mogła przylec gładko do powierzchni. Obsiewa się je również normalnie i okrywa papą po zejściu roślin. Obsiew może być tylko rzędowy w linjach pod sznur wykonanych, by paski papy, ułożone między rzędami roślin, zostawiły jak najmniej gołej ziemi. Papa zwykle miewa 10 m długości, bywa dostarczana w rulonach i tnie się ją na dowolne szerokości wzdłuż. Trzeba nawijać pocięte pasy na wałki, by ją można wygodnie między roślinami rozwinąć, a jesienią zwinąć i do przyszłego użycia w następnym roku przechować. Pod kalafiory i truskawki wycina się w papie okrągłe otwory na odległość tychże roślin, rozkłada papę na grzędach tuż przed przyjściem roślin i sadzi je jak zwykle. Aby roślin nie potrzeba było podlewać, zlewa się grzędę w poznaczonych miejscach na 2—3 godziny przed sadzeniem i ta wilgoć zwykle wystarcza do przyjęcia rośliny. Późniejsze podlewanie rzadko jest potrzebne, gdyż nakryta papą gleba nie wysycha, nawet mimo wielkiej suszy utrzymuje się wilgotno i rośliny rosną szybko i zdrowo, bo grzędy utrzymują nietylko dostatek wody, są bez chwastów, ale trwają i w jednostajnej ciepłocie, bo zasłona chroni glebę przed promieniowaniem ciepła w nocy. To też nad papą rośliny nie są narażone na ujemny wpływ późnych przymrozków majowych i czerwcowych, zwłaszcza gdy papę pociągniemy zaraz po rozłożeniu wapnem, szczególnie w późniejszych latach użycia, gdy ona zczernieje. Każda podstawa wilgotna i barwy czarnej, bez względu na to, czy ona jest pozioma lub pionowa, pokrywa się lodem przy obniżce słupka rtęci poniżej zera, jak tego miałem dowód w ubiegłym roku dnia 3 czerwca a w ub. r. dnia 1 czerwca (Poznańskie) i wrażliwsze rośliny padają ofiarą, gdy na podstawie białej i suchej przetrzymują mróz kilkostopniowy bez szkody. Na tle czarnem zmroziło mi w b. r. pędy winnej łozy 1 m długości, gdy na tle białem uchowały się krzaki zdrowo nic nie ucierpiawszy. Ze stanowiska fizycznego łatwo można sobie ten objaw wytłumaczyć. *J. F.*

Jak zarachować wymierzony podatek.

(Odpowiedź na pytanie 300).

Cały przypisany względnie wymierzony podatek należy zarachować w całości na ten rok gospodarczy, w którym przypis lub wymiar uskuteczniono, względnie odnośny nakaz płatniczy doręczono. Analogicznie postąpić należy z zawiadomieniami o wysokości przypisu poszczególnych rat podatku gruntowego. Np. zestawiając rachunki za rok gospodarczy 1. 7. 1934 do 1. 1. 1935 należy zarachować II ratę pod. gruntowego (listopadową) 1934 oraz I (kwietniową) ratę r. kalend. 1935, dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1936.

Dr. Gottfried.

Żywienie kur w czasie pierzenia się.

(Odpowiedź na pytanie 302).

Im lepiej będą w tym okresie chorobowym kury żywione tem prędzej przeminie i tem prędzej rozpocznie się nowy okres niesności. Należałoby kurę zważyć i jeśli w czasie pierzenia traci na wadze widocznie hodowca popełnia błąd w karmieniu. A więc przedewszystkiem w karmie powinno się znajdować około 25—30% białka. Karmy zawierające tłuszcz jak ziarna słonecznika, siemię lniane, konopne, odpadki tłuszczu działają bardzo dodatnio. Mleko w każdej formie wskazane słodkie odtłuszczone, zsiadłe, maślanka, jako dodatek do miękkiej karmy lub wprost podane do picia. Odpadki kuchenne, kawałki mięsa, śruta z kości wpływają na wzmożenie apetytu, który pierzące się ptaki zwykle zatracają. Ponieważ w okresie pierzenia wszelakie zielonki nie są już świeże, powinno się im ich dostarczyć z ogrodów warzywnych np. sałatę, gorsze główki kapusty i t. p. Prócz karmy powinno się zwracać baczną uwagę na pomieszczenie kur. Przedewszystkiem świeża sucha podściółka. Przy złej pogodzie (zimnie, deszcze) najlepiej nie wypuszczać kur z pomieszczeń. Kraty w oknie zastąpić oknami, dbać o świeże powietrze ale strzec przedewszystkiem od przeciągów, na które w okresie pierzenia kury są bardzo wrażliwe. Sztuczne wywoływanie pierzenia w cieplejszej porze złej pogodzie (zimnie, deszczu) najlepiej zostawić kurom naturalny okres pierzenia, który sama natura wskaże. *N.*

Dezynfekcja stawu.

(Odpowiedź na pytanie 303).

Trzeba w pierwszym rzędzie skonstatować, czy rzeczywiście ma się do czynienia z ospą rybią, czy też tylko z podobnym objawem chorobowym pochodzącym z choroby skóry u ryby. Prawdziwa ospa rybia nie jest bowiem infekcją skórną, lecz wewnętrzną chorobą organizmu, podobnie jak rak u człowieka. Pojedyncze wypadki ospy nie są niepokojące, ponieważ prawie niema większego gospodarstwa rybnego, w któremby się sporadycznie nie pojawiła ospa. Rozumie się jednak, iż karpi o objawach chorobowych do dalszej obsady użyć już nie można.

Najlepszą dezynfekcją stawu jest dobre osuszenie go, przyczem należy zwracać uwagę, aby nie pozostały w stawie pojedyncze tak zwane „badunie", to jest kałuże, w każdym razie należy staw przynajmniej przez zimę zostawić niezawodniony, lepiej jednak przez cały rok, to jest i przez lato staw pozostawić sucho, a najlepszą dezynfekcję stawu stanowić będzie — o ile to w danych warunkach jest możliwe — uprawa dna stawu roślinami. Jako środek pomocniczy zastosować można także posypanie dna stawu miałem wapiennym, jest to jednak niewystarczające, z tego też powodu zalecić należy prócz wapnowania także zupełne osuszenie dna stawu i ugorowanie, a jeszcze lepiej uprawa dna stawu w sposób wyżej wskazany. *H. br. W.*

Kiszonka z łętów ziemniaczanych.

(Odpowiedź na pytanie 304).

Trudno przyklasnąć zamysłowi kiszenia łętów z dosypką soli bydlęcej. Spotyka się wprawdzie w prasie fachowej zalecenie kiszenia łętów ziemniaczanych w następujący sposób: „na 100 kg zielonej masy dać 0,25 kg soli i zlewać każdą warstwę łętów gorącą wodą". Przy kiszeniu łętów z większej powierzchni łanów ziemniaczanych byłoby polewanie gorącą wodą technicznie bardzo trudne do przeprowadzenia no i co jeszcze ważniejsze dosyć kosztowne. Nawet w gospodarstwach włościańskich metoda taka nie przyjmie się z pewnością.

Pozatem tak mała ilość soli nie może mieć na przebieg procesu kiszenia prawie żadnego wpływu. Można chyba traktować dodatek soli w wymienionej ilości jako zabieg zmierzający do poprawienia smaku łętów, przyprawę dla podniebienia krówek, które kiszone łęty bez zbytnich odznak łakomstwa przyjmują.

Kisząc ogórki dajemy a raczej powinniśmy dawać 4.5 do 5% soli. Przy kiszeniu pasz okazała się potrzeba sypania soli przynajmniej 1.5—2 kg na 100 kg zielonej masy. Ilość ta bowiem może spowodować znaczniejsze wystąpienie soku komórkowego a w niem cukru stanowiącego surowiec dla fermentacji mlekowej i alkoholowej.

Tak duża jednak dosypka soli nie jest z ściśle praktycznych względów żywieniowych wskazana. Krowa, zależnie od jej wagi żywej i wydajności mleka, winna otrzymać dziennie 30—60 gr soli. Jeżeli dawać jej będziemy 25 kg kiszonki dziennie to z tą ilością paszy wprowadzamy w organizm o 340—440 gr soli zadużo. Jak wiadomo, nadmierny dowóz soli do organizmu wywołuje spotęgowane pragnienie, przyjmowanie bardzo dużych ilości wody. Wpływa to szkodliwie na dzielność użytkową zwierząt, zmniejsza znacznie samoobronę organizmu przed chorobami. Nadmiar soli obniża zdolność organizmu do należytego, normalnego wyzyskania wszystkich składników pokarmowych zadawanej paszy.

Jeśli ziemia jest ścisła, gliniasta można kisić w dołach ziemnych. Doły wybrane w ziemi luźnej, piaszczystej nie nadają się do kiszenia jakiegokolwiek materjału pastewnego, poza parowanemi ziemniakami. Boki bowiem dołów łatwo się zarywają, zasypując materjał roślinny. Bokami również będzie swobodnie odciekał

sok, spływając bez śladu w dolne warstwy przepuszczalnej ziemi. W miejsce soku dostawać się będzie powietrze. Zepsucie łętów prawie pewne, mimo najstaranniejszych zabiegów przy napełnianiu dołów.

Jeśli kiszenie ma być stale praktykowane, trzeba mieć doly w glinastym terenie wybrane albo glinobite zbiorniki. Jeśli można trochę grosza na inwestycję obrócić warto wybudować cementowe doły lub wieże kiszeń. Gliniane silosy tworzy się szybko i bardzo tanio. Muszą jednak schnąć bodaj 3—4 tygodnie. Szczegóły techniczne podałem w „Kalendarzu Gospodarskim" na rok 1933. Szybko, bo w 2—3 dniach, można postawić silos z bali prasowanej słomy. Na to jednak trzeba uzyskać licencję z Niemiec. Z tego powodu nie da się odrazu w słomowym zbiorniku przystąpić do kiszenia łętów.

Wczesne skoszenie łętów musi oczywiście obniżyć plon ziemniaków i procent skrobi. Przeprowadzone swego czasu ścisłe doświadczenia wykazały, że 1 ha ziemniaków niepozbawionych łętów dał 183,6 q i 33,2 q skrobi. Jeden ha ziemniaków, na którym skoszono łęty 7 sierpnia, dały 69,2 q bulw i 10,9 q skrobi. Jeden ha ziemniaków po skoszeniu łętów 31 sierpnia dał 112,2 q bulw i 15.4 q skrobi.

Jest celowe zużycie łętów dla celów pastewnych u odmian wczesnych i bardzo późnych, mających we wrześniu zupełnie zielone, soczyste łęty (np. Kmieć, Beseler). Można także brać łęty z odmian późnych, odznaczających się średnią zawartością skrobi („Pepo", „Erdgold"). Odmiany o wysokim procencie skrobi (Parnasia, Wohltmann), sprzedawane do ziemniaczanych zakładów przetwórczych za zapłatą podług kiloprocentu skrobi, lepiej nie pozbawiać łętów, chyba na 5—8 dni przed dniem kopania ziemniaków.

Łęty należy kosić i wynosić z pola na wóz ostrożnie, ażeby zanieczyszczenie ziemią było jak najmniejsze. Kosić wysoko, ażeby do zbiornika dostawały się tylko delikatne, zdrowe, środkowe i górne części łodyg.

Łęty ziemniaczane należy przepuścić przez sieczkarnię zaopatrzoną w 2 noże.

Kisząc same łęty należy każdą warstwę po udeptaniu skropić melasą. Na 100 kg łętów trzeba dać 3 kg melasy. Melasę rozpuszcza się w gorącej wodzie. Następnie należy skropić rozbełtanem w wodzie kwaśnem mlekiem (niestarem) i zarobionemi w letniej osłodzonej wodzie drożdżami. Wystarczy 1—2 gr drożdży na 100 kg łętów. W ten sposób wspieramy rozwój fermentacyj mlekowej i alkoholowej, polepszamy smak kiszonki, zwiększamy stopień trwałości kiszonki, którą można pewniej przez długi okres czasu przechowywać w zbiorniku. Łęty należy specjalnie mocno deptać. Po upływie 6—8 tygodni można kiszonkę używać do karmienia.

Kiszone łęty zawierają około 25% suchej masy i 0,3% strawnego białka. W 100 kg kiszonki jest 8 kg wartości skrobiowych.

Wypełniony łętami dół należy przykryć cienką warstwą zdrowej, tegorocznej słomy i przykryć mokrą gliną (warstwa grubości 15—20 cm). Okrywę glinową przywalić ziemią równomiernie warstwą grubości 30 cm i dobrze oklepać. Ponieważ łęty przy najintensywniejszem deptaniu bardzo silnie osiadają, należy powstające szpary bez zwłoki mocno zaklepywać.

Z nastaniem mrozów przykryć kopiec suchemi łętami, szuwarem, lub jakimkolwiek innym małowartościowym materjałem odpadkowym, ażeby okrywa kopca nie zmarzła i nie nastręczała ciężkiej roboty przy odkrywaniu kiszonki zimą.

Polowicz.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 11 IX. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: pierwsze 2 cyfry loco stacja załad. paritas. Podwołoczyska (200 km): drugie 2 cyfry loco wagon Lwów.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, hreczce, wyce grochu, owsie, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notwań. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	14·75	15.—	16·25	16·50
Pszenica zb. 1935.	—.—	—.—	15·25	15·50
Żyto 1935	—.—	—.—	12·—	12·25
Żyto zbior. 1935	—.—	—.—	11·75	12·—
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	12·50	12·75
Jęczmień browarn.	15.—	16.—	—.—	—.—
„ jednolity siewny	11 25	11.50	—.—	—.—
Jęczmień jednolitv	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień pastewny	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies 1935	—.—	—.—	13 25	14·—
Owies jednolity 459.	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies jednolity 459	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	15.50	16.—	—.—	—.—
Groch zielony	17.—	20.—	—.—	—.—
Łubin niebieski	10·50	11·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	13·50	14·—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	40.—	60.—	—.—	—.—
dto 97%	65.—	75·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	38.—	40.—	—.—	—.—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie od dnia 2/IX —7/IX 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 8 sztuk, krów 203 sztuk, jałownika 163 sztuk, razem 374 sztuk; cielą‌t 534 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1251 sztuk. Koni spędzono 71 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 00,00 -0·00 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·55 0,40—0.45 0·30—0.35, zł. jałownik 0.55—0.58, 0,52—0.55 0.00—0.00, zł., cielęta 0.55—0.75 zł. barany 0·00—0·00 zł. świnie 80·0—1·15 zł.

Łój jadalny 0·80—1.00 łój przemysłowy 0·32—0·35 zł, siano I. 4·00—6·00 zł. siano II. 3·00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—5·00 zł, koniczyna 5·00—7·00 tymotka 5.00—7·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg. 0·90—0·95, zł, bydlęce ciężkie 1 kg. 0·85—0·90 zł, cielęce kg. 1·65—1·70 zł. cielęce prow. 0·00 0·00 zł. końskie duża sztuka 9.00—15.00 zł, mała sztuka, 6·00—7·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—1·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0·80—1·10 zł. bite cielęce przednie 1·30—1·35 zł. tylne 1·20—1·25 zł, wieprzowe w całości 1·25—1·50 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·70—0·95 zł. cielęce 0·95—1·20 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·80—1·20 zł baranie 0·70—0·95 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 4/IX 1935 r. pszenica dworska czerw. 16·75—17·25 dworska biała 16·25—16·75, pszenica targowa 16·25, 16.50 żyto dworskie 12·75—13·25, żyto, targowe. 12·25——12·50. jęczmień: dworski 13·50—14·25, owies dworski 13·25—13.75, owies targowy 12·50—13·00 Kukurydza krajowa 0·00—00·00, groch Viktoria 00·00—00.00 groch jadalny 00·00—00·00, groch polny 00·00—00.0.00, fasola biała 00·00—00·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, biała krótka 00·00 — 0·000 krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana, 00·00—00·00, ziemniaki 00·00 — 00·00, otręby, pszenne 8·25 8·75, otręby żytnie 8·25—, 8·75, siano słodkie 6·50—7·00, siano średnie, 5·50—6·00, siano kwaśne 4.50—5·00, koniczyna pastewna 8.00—8·50, słoma długa 3·50—4.00, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU w dniu 6 IX. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·50 zł chude 0·35—0·00 zł, chable 0·35—0·00 zł. cielęta 0·50—0·60 zł. Świnie powyżej 200 kg 0.00—0.00 zł. poniżej 100 kg 0·70—0.00 chude 0·55—0·00 zł. do chowu 0·53—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągo

we 250·00—000·00 zł. taborowe 200—000, zł. rzeźne zł. 10—35.

Na targ spędzono: krów 70 sztuk chabli 50 szt., cieląt 40 szt., świń 150 szt. prosiąt 110 szt., koni 25 szt., kóz 0 szt. baranów 0 szt. Razem spędzono 455 szt

W PRZEMYŚLU — dn'a 6 IX. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 15·50—00·00 żyto 11·50—00·00 zł, jęczmień 11·00—00·00 zł. owies 11·50—00·00 zł ziemniaki 3·50—0·00 zł siano 4·00—0·00 zł, słoma 3·00—0·00 zł, konicz: 4.50—0.00 zł. grys pszenny 8·10—00·00 zł.

Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 4/IX do 9/IX 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolnicze, i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·24—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.00—00.0 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·88 00·0 zł, słodkiej kawowej 15—22% 0·00—0·00 zł, kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80—0·00 zł. stołowego 2.60 . 0·00 zł, kuchennego 2·40—0·00 zł. twarogu. świeżego 0·70—0·00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3.60—0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0.00—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·50—0·00 zł. stołowego 2·30—0·00 zł. kuchennego 2·10—0·00 zł. twarogu świeżego 0·50—0·00 twarogu gospod. 0·00—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 81.60—00.00.

Dolar około zł. 5·29½.

OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE
T-WA OŚWIATY ROLNICZEJ—KSIĘGARNIA ROLNICZA

Akcja finansowo-rolna (oddłużeniowa). Biblj. prawno-rolnicza Nr. 1	3.80
Bal A. — Gospodarka mleczna (3 zesz.)	5.80
Byczyńska H. — Dom wiejski i jego urządzenie	1.80
Chrząszcz T. — Technologja rolna	6.50
Gładysz A. — Urządzanie i pielęgnowanie sadu	3.—
— Drzewa owocowe (hodowla i dobór odmian)	2.40
— Krzewy owocowe (hodowla i dobór odmian)	2.40
Łebkowski J. — Drzewa ozdobne liściaste	3.—
Mizerski M. — Gospodarstwo karpiowe	9.—
Miklaszewski St. — Rozpoznawanie gleb w polu (i nowa klasyfikacja gruntów), wyd. III.	4.50
Nehring E. — Kapusta, kalafiory i warzywa pokrewne	2.80
— Pomidory, ogórki i warzywa pokrewne	2.80
Olszański Z. — Apteczka weterynaryjna	—.90
Skoczylas Sz. — O uprzęży i jej naprawie	—.90
— O zaprzęganiu i powożeniu	—.90
Schönfeld St. — Żywopłoty, szpalery i osłony	2.40
Trybulski M. — Chów królików angorskich	—.90
— Dochodowy chów kur	—.90
Turczynowicz St. — Zagospodarowanie i melioracja torfowisk	7.50

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik“. Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 228-18.